

Na nieograniczoną inspekcję przeciwaatomową ZSRR nie zgodzi się

NOWY JORK (API).

DELEGAT SOWIECKI w ONZ GROMYKO PORUSZYŁ WCZORAJ W INSTYTUCIE AMERYKAŃSKO-SOWIECKIM ZAGADNIENIE KONTROLI NAD ENERGIA ATOMOWĄ I OGRANICZENIA ZBROJEŃ. PRZEDSTAWIŁ ON STANOWISKO ZSRR, STWIERDZAJĄC:

„ZSRR zawsze stał i stoi na stanowisku ścisłej kontroli międzynarodowej nad energią atomową. Często słyszy się wypowiedzi, że zakaz produkowania broni atomowej nie jest usprawiedliwiony dopóki nie ustanowi się kompletnego systemu kontroli i nadzoru międzynarodowego. Koncepcja taka jest niesłuszna, ponieważ prze-

ciwstawia wyjęcie spod prawa broni atomowej, kontroli nad energią atomową, podczas gdy w rzeczywistości zakaz używania tej broni stanowi ważny czynnik i pierwszy krok w ustanowieniu ścisłej kontroli międzynarodowej.

Należy także zwrócić uwagę na wysuwane propozycje w sprawie kontroli międzynarodowej nad energią atomową. Proponuje się np. ustanowienie takiego systemu nadzoru, który dawałby nieograniczone uprawnienia i możliwości interweniowania w wewnętrzne życie gospodarcze narodów. Innymi słowami proponuje nadzór w takiej formie, która jest sprzeczna z zasadami suwerenności i niepodległości państw. Oczywiście jest, że propozycje tego rodzaju nie mogą stanowić podstawy do porozumienia w sprawie międzynarodowej kontroli nad energią atomową.

Gromyko zgadza się, że ustanowienie ścisłego i efektywnego nadzoru jest konieczne dla zapobieżenia wszelkiego rodzaju nadużyciom, lecz nie znaczy to, aby taki nadzór miał charakter nieograniczony.

Wybuchy bomb

towarzyszą Francowi w Barcelonie

LONDYN (BBC).

W sobotę wybuchła bomba w biurze gubernatora wojkowego w Barcelonie. Obešlo się bez ofiar. W Barcelonie przebywa obecnie gen. Franco i korespondenci podają, iż policja przedsięwzięła najdalej idące środki ostrożności przeciwko atakom terrorystów.

Plan brytyjski dopuszcza możliwość podziału Indii

Wycofanie wojsk najpóźniej w czerwcu

LONDYN (BBC).

Wicekról Indii lord Mountbatten spędził wczorajsze popołudnie na konferencji w ministerstwie Indii w Londynie. Popołudniu wziął on udział w posiedzeniu ministrów, na którym przewodniczył premier Attlee. Rozmowy toczyły się dookoła planu brytyjskiego w sprawie przyszłości Indii. O ile wiadomo plan brytyjski przewiduje podział Indii, w razie gdyby nie doszło do porozumienia między Hindusami a Muzułmanami w sprawie konstytucji, która by zapewniła jedność Indii.

W każdym razie Anglicy zdecydowali się wycofać się z Indii nie później niż w czerwcu br.

Zaprzeczenie rządu indyjskiego

LONDYN (BBC).

Tymczasowy rząd indyjski zaprzeczył oficjalnie doniesieniom, jakoby twierdza Hajde-rabad została zamieniona w wielką brytyjską bazę wojenną. Oświadczenie podkreśla, że Hajde-rabad

Po 9.200 zł popularne radioodbiorniki polskie

ŁÓDŹ (API).

Państwowa wytwórnia radio-techniczna w Łodzi przystąpiła do produkcji popularnych dwulampowych radioodbiorników, których cena w hurtowniach centrali handlowych przemysłu

elektrotechnicznego wynosić będzie zł 9.200.—. Radioodbiorniki kupować będą mogły detalicznie również osoby prywatne. W ciągu najbliższych trzech tygodni przewidziana jest produkcja 300 popularnych radioodbiorników.

Skaczą ze spadochronami z samolotów!

Niezwyczajna droga imigrantów palestyńskich

LONDYN (PAP).

Korespondent „Daily Mail” podaje z Nowego Jorku sensacyjną wiadomość jakoby ostatnio wydarzyły się wypadki lądowania w Palestynie nie-

legalnych imigrantów na spadochronach. Prowadzone są rzekomo ćwiczenia dla przygotowania takiej akcji na większą skalę.

Wiadomości pochodzą od Rabina Barucha Korffa, który jest obserwatorem palestyńskiego „Komitetu Akcji Politycznej” na terenie ONZ. Rabin Korff odmówił ujawnienia punktu skąd wyruszają te samoloty, stwierdził jednak, że droga do Palestyny i z powrotem trwa 10 godzin. Wielka Brytania ostrzegła Komitet, by zaprzestano tych rzutów.

4 minuty trwało

zaćmienie słońca
widziane jedynie w Ameryce Płd.

RIO DE JANEIRO (API).

Wczoraj o godz. 12.28 rozpoczęło się jedno z najwyraźniejszych zaćmień słońca, jakie zanotowano w ciągu ostatnich kilku lat. W całej Brazylii — skąd najlepiej można było obserwować zaćmienie — panowała piękna pogoda. Z punktów obserwacyjnych Bociuwa donoszą, że niebo było całkowicie wolne od chmur. Olbrzymie teleskopy, urządzenia radarowe w połączeniu ze wszystkimi nowoczesnymi instrumentami astronomicznymi, oczekiwały na „pochłonięcie słońca przez księżyc”. Całkowite zaćmienie trwało tylko 4 minuty, tj. od godz. 12.28 do 12.32. Dziennikarze obserwowali zaćmienie z samolotów. Specjalnie wyposażona superforteca amerykańska wyleciała na wysokość 10.000 metrów i dokonała zdjęć przesuwania się księżyca po słońcu.

„ZSRR nie może uzależnić losu swej gospodarki — powiedział Gromyko — od woli większości w organie międzynarodowym, ponieważ zdaje sobie sprawę, że mogą być podejmowane decyzje, podyktowane nie tylko interesami słuszności. Według wszelkiego prawdopodobieństwa nie tylko ZSRR stoi na takim stanowisku.”

Czang - Kai - Szek zgadza się na kompromis pod warunkiem zaprzestania walki

NANKIN (API).

Wczoraj rano toczyły się w Nankinie obrady Rady Politycznej, w czasie których generał Czang-Kai-Szek oświadczył, że rząd gotów jest szukać rozwiązania konfliktu w kraju pod warunkiem, że komuniści zaprzestaną działań wojennych.

W czasie obrad przed gmachem zebrał się tłum składający się z około 6.000 studentów, protestujących przeciwko polityce rządowej i

Misja USA

przybyła do Konstantynopola

WASZYNGTON (PAP).

Pierwsza 20-osobowa grupa amerykańskiej misji wojskowej, która ma zarządzać pomocą USA dla Turcji, udała się w poniedziałek do Stambułu pod dowództwem generała Lunsoforda z ministerstwa wojny USA. Druga grupa w składzie 11 oficerów armii lądowej, 7 oficerów marynarki i przedstawicieli Departamentu Stanu Madeupa odleci do Ameryki samolotem wojskowym „Skymaster”.

Jak słychać, cała misja będzie pracowała pod kierownictwem ambasadora USA w Turcji Wilsona.

Nie doszło do fuzji

między dwoma konkurującymi

związkami zawodowymi Stanów Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP).

Komitet wykonawczy CIO (Kongres Przemysłowych Związków Zawodowych) odrzucił warunki AFL (Amerykańska Federacja Pracy) w sprawie połączenia się obu tych organizacji. Przewodniczący CIO Murray stwierdził, że AFL sprzeciwiała się akcesowi do Światowej Federacji Związków Zawodowych i uprawianiu przez związki zawodowe działalności politycznej. Murray podkreślił, że w dzisiejszych czasach międzynarodowa solidarność robotników jest konieczna.

CIO wydał odezwę do narodu amerykańskiego, by zażądał on od prezydenta Trumana zało-

żenia weta przeciwko ustawie antyrobotniczej, która w razie jej uchwalenia odda rząd na usługi przemysłowców oraz utworze drogę do fałszemu.

Brytyjska ankieta w sprawie

granicy polsko-niemieckiej

wypadła na naszą korzyść

LONDYN (PAP).

W wyniku ankiety, przeprowadzonej przez Brytyjski Instytut Badania Opinii Publicznej, większość zapytanych wypowiedziała się za utrzymaniem przez Polskę Ziem Zachodnich.

Pytania ankiety brzmiały: „Czy przy ustalaniu granic niemieckich w traktacie pokojowym Polska powinna zatrzymać dawne ziemie niemieckie, należące obecnie do niej, czy też powinna część tych ziem zwrócić Niemcom?”

Jak doszło do wojny domowej w Mandżurii?

MOSKWA (PAP).

„Nowoje Wremia” w korespondencji z Mandżurii opisuje sytuację tego kraju w chwili obecnej. Mandżuria była pierwszym krajem chińskim, który bez walki wpadł w ręce imperialistów japońskich. Lud Mandżurski walczył przeciwko nim. Ruch partyzancki przybrał w Mandżurii niezwykle szerokie rozmiary i pod koniec wojny z

W Targach Gdańskich weźmie udział

British Imperium

LONDYN (PAP).

Wielka Brytania oraz dominia i kolonie brytyjskie mają być reprezentowane na Targach Międzynarodowych w Gdańsku w sierpniu rb. Wielka Brytania wystawi ma na Targach maszyny, instrumenty i wzory instalacji technicznych, jakie mają być dostarczone Polsce w ramach układu handlowego.

domagających się polepszenia warunków bytu. Manifestanci domagali się kategorycznie zaprzestania wojny domowej. W czasie starć z policją jeden ze studentów zmarł.

Jednocześnie doszło do gwałtownych incydentów między dziennikarzami zagranicznymi i funkcjonariuszami policji, którzy nadużyli swej władzy.

Czy znowu zamieszki w Azerbejdżanie?

LONDYN (BBC).

Według doniesień z Teheranu, perski minister wojny zażądał zamknięcia granicy sowiecko-perskiej. Minister propagandy Iranu, który opublikował to doniesienie oświadczył, iż w północnej perskiej prowincji Azerbejdżan pojawiły się działania powstańców. Ambasador sowiecki w Persji powrócił do Moskwy, celem przeprowadzenia kuracji. Do Teheranu, jak podało perskie ministerstwo propagandy, przybył sowiecki charge d'affaires.

Przywódca komunistów włoskich odpiera zarzuty

Sumner Wellesa

LONDYN (PAP).

Agencja Reutersa donosi, że b. podsekretarz stanu Sumner Welles w jednym ze swych ostatnich przemówień wystąpił z zarzutem, jakoby przywódca komunistów włoskich Togliatti otrzymywał pieniądze od obcego mocarstwa.

W związku z tym przesłał Togliatti do Wellesa depezę o następującej treści:

„Twierdzi Pan, iż niektóre włoskie osobistości oficjalne są w posiadaniu dowodów, że otrzymywał pieniądze od obcego mocarstwa. Wzywam Pana do dostarczenia dowodów tego twierdzenia natychmiast i publicznie. Jeżeli Pan tego nie uczyni, wszyscy uczciwi ludzie na świecie będą mieli prawo przypuszczać, że twierdzenie Pana są kłamliwe i oszczercze”.

W odpowiedzi: 48% oświadczyło zdecydowanie, że Polska powinna zatrzymać całość Ziem Zachodnich. 32% zapytanych udzieliło odpowiedzi niezdecydowanej, a 20% orzekło, że Polska powinna część Ziem Zachodnich zwrócić Niemcom.

„News Chronicle” podkreśla, że analiza odpowiedzi wykazała, iż większość konserwatystów i liberałów głosowała na korzyść Polski wbrew polityce swoich przywódców.

WSZYSCY do walki ze spekulacją i drożyzną!

W piątek dnia 23 maja 1947 r. o godzinie 18-tej w hali Ciężkiego Przemysłu (Targów Poznańskich) odbędzie się wielki protestacyjny

WIEC

przeciw spekulacji i drożyznie

Wszyscy na wiec!

Wszyscy do walki!

Minister Dąbrowski zapowiada

szeroką amnestię gospodarczą

Z DNIA

Wieś i miasto

WARSZAWA (PAP).

W komisji sejmowej po zamknięciu dyskusji nad budżetem Ministerstwa Skarbu udzielił odpowiedź podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Dietrich.

Podatnik sam określa obroty

Wiceminister podziela opinię Komisji, iż podatki są pobierane w kwotach zbyt niskich na korzyść sektora prywatnego. Stosunek władzy podatkowej do podatnika obecnie opiera się na zupełnie innej zasadzie, aniżeli przed wojną. Władze skarbowe stoją na stanowisku, że podatnik sam powinien określić swoje obroty, a władze skarbowe powołane są tylko do obliczenia i pobrania podatku. W wypadku nierzetel-

ności podatnika działa Komisja Specjalna i ochrona skarbową.

Przeciw akcyzie od cukru

Wiceminister Kurowski porusza zagadnienie akcyzy od cukru, wypowiadając się przeciwko niej. Akcja oszczędnościowa w monopolach państwowych — wywodzi mówca — daje systematyczne swoje wyniki np. w Monopolu Zapałczanym. Dłużej zatrzymuje się nad Monopolem Spirytusowym, poruszając przeciętną konsumpcję spirytusu w Polsce, dwukrotnie mniejszą, niż w Belgii. Jeżeli chodzi o Monopol Tytoniowy, Ministerstwo sprzeciwia się udzielaniu zezwoleń na uprawę surowca na własny użytek na wsi. W zakresie Monopolu Zapałczanego mówca zauważa, że konsumpcja zapałek wynosi 2 i pół razy więcej niż przed wojną.

Nie ma niebezpieczeństwa dla waluty

Wiceminister Droźniak odpowiada na poruszone kwestie w zakresie gospodarki pieniężnej. Struktura aparatu pieniężnego w Polsce jest przedmiotem głębokich studiów, z których zostaną wyciągnięte odpowiednie wnioski. Wiceminister Droźniak podkreśla w końcu z naciskiem, że nie ma i nie będzie najmniejszego niebezpieczeństwa dla waluty, a rząd prowadzi politykę, która stabilizuje wartość naszego pieniądza.

Podniesienie podatku od nieruchomości i lokali

Z kolejną zabiera głos minister Skarbu Dąbrowski. W Ministerstwie Skarbu — oświadcza — prowadzone są prace nad szeregiem nowych dekrety, mających stworzyć nowy system finansowy. Prace te posuwają się szybko naprzód i prawdopodobnie niedługo zostaną zakończone. Tym nowym ustawodawstwem objęte będzie także zagadnienie finansów komunalnych. Właściwe rozwiązanie tego zagadnienia przyczyni się do podniesienia wpływów z podatku od nieruchomości i podatku od lokali. Jednym z czynników uregulowania finansów komunalnych jest zagadnienie podatku gruntowego. Samorządy gminne nie potrafiły we właściwy sposób ująć tego podatku, skutkiem czego szereg okręgów wiejskich nie opłaca żadnych świadczeń na rzecz Państwa. Konieczne jest urealnienie podatku gruntowego w drodze rzeczywistego jego wymiarowania i pobrania. Minister zapowiada przedłożenie Sejmowi projektu tzw. amnestii gospodarczej, na mocy której każdy podatnik będzie miał możliwość uregulowania swego stosunku do władz skarbowych.

Ku uporządkowaniu handlu

Kiedy spojrzemy na nasze społeczeństwo od strony jego siły nabywczej, zarysowuje się przed nami bardzo wyraźny podział na dwie grupy. Jedną, bardzo silną liczebnie, ale o skromnych zasobach gotówkowych, odpowiadających realnym możliwościom zarobkowym w zrujnowanym kraju, obejmuje masy robotnicze, pracującą inteligencję i biedniejsze chłopstwo. Druga, nieliczna wprawdzie ale rozporządzająca wielkimi kapitałami, składa się z przeważnie z ludzi, którzy potrafili wykorzystać dla siebie okres przełomu i nie ponosząc żadnych prawie świadczeń na rzecz państwa i jego odbudowy nadmiernie się wzbogacili.

Ten podział odbija się bardzo wyraźnie na strukturze konsumpcji. Artykuły drogie, luksusowe są rozchwytywane, środki spożywcze wykupywane przez nowobogackich. Mimo, że grupa ta jest niewielka, jej siła nabywcza ciąży na rynku, a nie liczenie się z groźbą powoduje ogólną tendencję zwyżkową. Zwrocił na te fakty uwagę minister Minc, określając jako dwie pierwsze przyczyny zwyżki cen nadmierną siłę nabywczą warstw pośrednich w mieście i na wsi.

Trzecią przyczyną jest brak organizacji handlu.

W tym zakresie minister Minc przedstawił konkretny program, jaki wysuwa jego partia.

Przede wszystkim żąda się wydania w najbliższym czasie zakazu podwyższania cen za towary i usługi, produkowane przez państwo i samorządy. — Jest to postanowienie zasadniczej wagi. Na przestrzeni ostatnich miesięcy cenniki na większość wytwarzanych przez państwo artykułów zostały podwyższone w granicach od 30—120 procent. Podwyżka była słuszną i konieczną, wynikała z przejścia od produkcji za wszelką cenę do produkcji rentownej.

Tym nie mniej sam sposób przeprowadzenia nie był szczęśliwy. Podwyżkę zapowiedziano z góry. Państwowe centrale zbytu i hurtownie spółdzielcze wstrzymały na czas do wyjścia nowych cenników sprzedaż towaru, co wytworzyło naturalnie panikę na rynku i ułatwiło robotę spekulantom. Run na sklepy, jaki nastąpił w tym czasie, tylko w pewnej części był wywołany przez samych konsumentów. Gros nabywców stanowili ludzie, chcący zarobić na zwyżce. Warto jeszcze nadmienić, iż w detalu obowiązywała zasada, że stary towar należy sprzedawać po starej cenie. Tymczasem hurt państwowy i spółdzielczy, wstrzymując całkowicie dostawę między 23 marca a 10 kwietnia, zainkasował rentę zwyżki na całym posiadanym zapasie towarowym. Rzecz prosta, że taki przykład nie mógł pozostać bez wpływu na zachowanie się detalisty.

Zakończenie akcji regulacji cen stworzy atmosferę spokoju, niezbędną dla prowadzenia walki z wszelkimi przejawami spekulacji. Nie mniej ważną jest zapowiedź uchwalenia ustawy o ustalaniu i kontrolowaniu cen. Sprawy te były regulowane dotychczas rozmaicie w różnych stronach kraju i wprowadzenie jednego typu, przy rozszerzeniu uprawnień komisji specjalnej, winno wydać pozytywne owoce.

W odniesieniu do spółdzielczości projekt wysuwany idzie po linii wzmocnienia sieci dołowej, zwłaszcza spółdzielni zamkniętych przystosowanych do obsługi konsumenta. — Dotychczas „Społem” było głównym instrumentem państwa w zakresie zakupów rolnych. Jeżeli chodzi o zboże, to nie stało ono — stwierdza minister Minc — na wysokości zadania. Wobec tego proponuje się stworzenie państwowej instytucji zakupu podstawowych artykułów rolnych, niezbędnych dla zaopatrzenia kartkowego, przy czym instytucja ta ma otrzymać najbardziej pokupne na rynku wiejskim artykuły przemysłowe.

Ta sprawa wymaga zastanowienia. Stworzenie nowej instytucji wraz z całą rozgałęzioną siecią agentów skupu byłoby tylko uruchomieniem jeszcze jednej konkurencji, śrubującej w górę ceny artykułów rolnych. Znacznie właściwszym byłoby wykorzystanie dla celów państwa przez stworzoną organizację naczelną istniejących już w terenie placówek skupu. Co do towarów przemysłowych, to można by zastosować system bonów, tak jak to praktykowali w latach wojny Niemcy. Rolnik, odstawiający daną ilość zboża, otrzymywałby bon na odpowiednią ilość (wyrażoną w złotych nie w towarze) artykułów żelaznych lub tekstylnych i bon ten mógłby zrealizować w którymkolwiek z miejscowych sklepów danej branży. Takie rozszerzenie sieci dystrybucyjnej przeznaczonych dla wsi artykułów byłoby gwarancją, że istotnie trafią one na wieś a nie np. na rynek Łazarski lub Jeżycki.

Niewątpliwie novum w dotychczasowej polityce gospodarczej stanowi projekt wciągnięcia organizacji kupieckich do współpracy nad uporządkowaniem rynku. Jest rzeczą jasną, że handel prywatny, obejmujący w Polsce 150 tysięcy punktów detalicznej sprzedaży, stanowi siłę nie do pogardzenia a zrzeszenia branżowe mogą i powinny stać się instrumentem polityki państwa w sektorze prywatnym. Projekt mówi o wyposażeniu zrzeszeń branżowych w prawo udzielania uprawnień do wykonywania zawodu kupieckiego. — Ale to nie wszystko. Organizacji branżowej powinno powierzyć się rozprowadzaniu towarów wśród kupiectwa. Zapewniłoby to równomierność w rozprowadzeniu — a to jest przecież jeden z ważniejszych czynników w walce ze spekulacją — umożliwiłoby nawet prowadzenie dostosowanej do naszych warunków gospodarczych polityki cen detalicznych przez przerzucanie części kosztów stałych z artykułów pierwszej potrzeby na artykuły bardziej luksusowe. Co więcej, złamanoby w ten sposób psychologiczną podstawę spekulacji, jaką jest panika. Poszczególne detaliści, poinformowani przez swą organizację branżową wiele w danym miesiącu otrzyma towarów, mogłoby spokojnie na nie czekać; nie ulegałby sam i nie szerzył nastrojów popłochu towarowego. Poza tym wyzyskanie poprzez organizację branżową dla celów gospodarczych państwa wielkiej sieci sklepów detalicznych ułatwiłoby prowadzenie wszelkiej akcji interwencyjnej w znacznie szerszym zakresie aniżeli np. domy towarowe, których może być co najwyżej jeden na województwo i które z tego względu mogą odegrać jedynie rolę wzorców. Warto zwrócić uwagę, że organizacja branżowa, dysponująca prawem rozdziału towarów i mogąca nie-solidnego kupca pozbawić uprawnień handlowych, mogłaby wywrzeć ogromny wpływ na podniesienie moralności podatkowej i w ogóle uczciwości w handlu.

Utrzymywanie się cen na poziomie wygórowanym wynika w pewnej mierze z braków istotnych, jest wynikiem podaży mniejszej od popytu, ale w stopniu co najmniej równym na kształtowanie się cen wpływa zła dystrybucja. A zła jest ona dlatego, gdyż towar rozdzielony między niewiele punktów sprzedaży staje się dostępny tylko w bezpośrednim ich zasięgu, a dalej już wędruje drogą łańcuskową. — Realizm polityki gospodarczej w handlu musi opierać się na pełnym wykorzystaniu dla celów dystrybucyjnych istniejących placówek, gdyż im szersza jest platforma rozprowadzenia, tym węższe pole opisu dla spekulanta. Opracowanie właściwych metod podporządkowania nadrzędnym interesom państwowym poszczególnych placówek dystrybucyjnych stanowić winno integralną część akcji porządkowania handlu.

Jan Brzeski

Reprezentanci

3 milionów labourzystów rozpoczną 26 maja kongres

LONDYN (PAP).

Dnia 26 maja rozpoczną się w Margate obrady kongresu angielskiej Partii Pracy. Ogółem na kongres przybędzie 1 200 delegatów, reprezentujących 3 miliony członków ruchu labourzystów. Dotychczas zgłoszono około 500 rezolucji i ponad 150 poprawek do wniosków, przedłożonych przez władze Partii Pracy.

Od ŚRODY, 21 bm. i codziennie wyświetla

Kino „APOLLO“

rewelacyjny film produkcji amerykańskiej

„HISTORIA JEDNEGO FRAKA“

Reż. JULIANA DUVIVIERA — twórcy filmu „Wielki Walc“

Udział biorą najwybitniejsi, o wszechświatowej sławie aktorzy:

Charles Boyer
Rita Hayworth
Ginger RogersHenry Fonda
Charles LaughtonEdward G. Robinson
Paul RobesonThomas Mitchell
Cesar Romero
Roland Young i inni

5-484

Za pobieranie łapówek grożą surowe kary

W ostatnich dniach Delegatura Komisji Specjalnej skierowała do Sądu Okręgowego w Poznaniu akt oskarżenia w trybie doraźnym przeciwko Czesławowi Dalkowskiemu, zastępcy kierownika Oddziału „Społem” w Gorzowie. Wymieniony w imieniu Oddziału „Społem” w Gorzowie uzależnił zawarcie umowy z Bronisławem Gajewskim z Mosiny o dostawę sody amoniakalnej od dopłacenia mu 2 złotych od kilograma sody i następnie przyjął powyższą łapówkę w łącznej kwocie 200 000 zł.

Ponieważ nieuczciwi pracownicy przedsiębiorstw państwowych oraz niektórych instytucji spółdzielczych uzależniają niejednokrotnie dostarczenie towaru odbiorcom, a zwłaszcza kupcom detalicznym od zapłacenia do ich prywatnych kieszeni odpowiedniej „prowizji”, Komisja Specjalna zwraca się z apelem do społeczeństwa, aby o wypadkach takich zawiadomiono zawsze odpowiednie władze, powołane do ścigania przestępstw. Proceder ten bowiem powoduje nieuczciwą zwyżkę cen, gdyż kupcy, którzy zmuszeni są do płacenia takich „prowizji”, ze zrozumiałych względów przerzucają ten ciężar na swych odbiorców, a w szczególności na świat pracy.

Równocześnie przypomina się, że pobieranie

wszelkich „łapówek” podlega Sądom Doraźnym, wskutek czego grozi za nie kara co najmniej 3 lat więzienia. W myśl art. 44 Dekretu z dnia 13. VI. 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa nie podlega karze, kto na żądanie udzielił wzgl. obiecał udzielić urzędnikowi wzgl. funkcjonariuszom przedsiębiorstw państwowych, samorządowych lub spółdzielczych korzyści majątkowej lub osobistej, jeżeli powiadomił o tym władze powołane do ścigania przestępstw. Natomiast w stosunku do tych osób, które zaniedbują tego zawiadomienia wzgl. najpóźniej przy pierwszym przesłuchaniu nie ujawnią prawdy, będą stosowane surowe środki prawne za szerzenie przekupstwa. (H)

Solidarny strajk arabsko-żydowski

LONDYN (BBC).

Wczoraj w Palestynie 30 tys. pracowników żydowskich i 10 tys. pracowników arabskich, zatrudnionych w brytyjskich zakładach wojskowych, zorganizowało jednodniowy strajk demonstracyjny. Domagają się oni podwyższenia płac, uznania związków zawodowych, polepszenia warunków plac itp. Organizatorzy strajku współpracują ze Związkami zawodowymi arabskimi i żydowskimi.

ROBINSON KRUZOE

w filmie rysunkowym wg powieści Daniela Defoe
drukuje tygodnik dla starszych dzieci (9—14)

„PRZYJACIEL“

ilustr. i tekst J. M. Szancera. • Sprzedają wszystkie kioski

5-447

Pierwszy zamach na Hitlera

Co ujawnił proces w Dachau

Naród niemiecki szczylił się zawsze, że dzieje swe pisał krwią i żelazem. I może dlatego właśnie ostatni okres tych dziejów pisać muszą obcy prokuratorzy. Im też, tym prokuratorom zawdzięczamy wyjaśnienie wielu tajemnic, które okrywały niejedną zapomnianą kartę zaledwie dwunastoletnich, chociaż na 1000 lat przez Hitlera obliczanych dziejów III. Rzeszy.

Jedną z takich zapomnianych kart odkrył niedawno proces przeciwko bandyckiej załodze wartowniczego obozu w Dachau. Zapisal ją zaś przed sześciu i pół laty, bo 9 listopada 1939 monachijski stolarz Elser, który dnia tego tylko przez przypadek nie wszedł do historii najzasiadalszych meżów Niemiec, a nawet Europy. On bowiem pierwszy dokonał próby usunięcia Hitlera. Nieudanej niestety, to prawda, ale mimo to śmiały, wielkiej w pomysłach i godnej chociażby wspomnienia. Bo dziś dopiero i na tle nieopisanych nieśczęść, które Hitler sprowadził na świat, można ocenić ogrom dobra, które by Elser wyrządził światu, gdyby udało mu się wtedy zlikwidować tego bezsprzecznie największego zbrodniarza wszystkich czasów.

Była wprawdzie i druga próba, 20 lipca 1944. Próba, którą życiem przypłacił Stauffenberg. Witzleben, Beck, Goerdeler i inni. O tej pisano wiele. I właśnie szum, powstały dokoła tego zamachu, zagłuszył, a nawet zupełnie usunął z pamięci współczesnych wspomnienie o tamtym. Dopiero proces przeciwko bandytom z Dachau i przypadkowa, przez prokuratora podchwyciona odpowiedź jednego z oskarżonych, który zeznał, że wielu „jak na przykład zamachowca Elsera” zlikwidował na rozkaz komendanta obozu, wywlokły, a potem wyjaśniły te zapomniane sprawy, którą pamięta już chyba nie wielu. Po zebraniu dowodów, wyszukaniu jeszcze żyjących świadków, całego szeregu dochodzeń, przeprowadzonych nawet w Szwajcarii, bo Elser kontaktował się przed zamachem z pewną grupą niemiecką, przebywającą w Szwajcarii, angielski Secret Service, który zajął się tą sprawą, wyjaśnił ją dnia 7 maja 1947 w specjalnej audycji BBC, nadanej dla Niemców.

A było to tak.

Dnia 9 listopada 1939 zebrała się w świętym dla hitlerowców monachijskim Bürgerbräukeller elita trabantów Hitlera na tradycyjny, co roku w tym właśnie dniu odbywający się zjazd „Blut-ordenträgerów”. A że było to właśnie po pierwszym zwycięstwie rozpoczynającej wojny, nim i niewątpliwie również wielką ilością wypitego piwa upojeni „Blutordenträgerzy” powitali „den ruhmreichsten Feldherrn aller Zeiten” z hukiem, który zagłuszyłby nawet grzmot wodospadu Renu pod Szafhuza.

Potem wszedł Hitler na mównicę. Każdą mowę rozpoczynał od opisywania początków ruchu narodowo-socjalistycznego. A ponieważ miał oprócz tego pochwalić się swym zwycięstwem nad Polską, słuchacze liczyli się z mową najmniej trzygodzinną. Tymczasem nagle, po zaledwie dwudziestu minutach, w których nie doszedł nawet do roku 1930, Hitler podniósł gwałtownie głos, krzyknął „Sieg Heil!” i nie czekając na dokończenie Horst Wessel-Lied, którą zebrani stojąc zaintonowali, wybiegł z sali. W dwie minuty później nastąpił wybuch maszyny piekielnej, umieszczonej w drewnianym filarze, przed którym stała mównica.

Komunikaty, które podano po zamachu, były tak tajemnicze, że prawdopodobnie sam Hitler nie orientował się w końcu, czy rzeczywiście dokonano zamachu, czy też była to tylko inscenizacja Goebbelsa, mająca z jednej strony wstrząsnąć narodem i podburzyć go przeciwko antyhitlerowcom, z drugiej zaś umocnić w nim wiarę, że „Vorsehung” czuwa nad największym człowiekiem niemieckiej historii.

Na wszelki wypadek oskarżono zagranicę, dokładniej mówiąc — Secret Service. Zaareztowano nawet dwóch agentów angielskich, chociaż — jak okazało się później — terenem ich działania była wyłącznie Holandia. Chodziło jednak o wystawienie dobrej noty sprawności policji niemieckiej.

A potem odbył się pompacyjny pogrzeb ofiar, których było zdaje się dwanaście. Sam Himmler wygłosił mowę żałobną.

„Rozmawiałem przed chwilą ze skamieniałymi od bólu wdowami z tych bestialskich pomordowanych — mówił — i z dumą powtarzam ich słowa: nasz ból jest nieopisany, ginie jednak w radości, że Bóg ocalił Führera.”

Cel był osiągnięty, reszta mogła więc zniknąć za grubą zasłoną tajemnicy. Mogła i musiała. Bo jak by wyglądała ogłoszona propaganda o bezgranicznej miłości i wdzięczności całego bez wyjątku narodu do Führera, gdyby świat dowiedział się, że zamachu dokonał właśnie Niemiec i w dodatku jeszcze monachijski stolarz!

Tę prawdę ukryto pieczołowicie i dopiero wspomniany proces przeciwko zbrodniarzom z Dachau wyjął to, co rzeczywiście zaszło.

A więc zamachu — jak już podano — dokonał skromny stolarz monachijski Elser. Dziś jeden robią z niego komunistę, drudzy socjalistę, jeszcze inni, a mianowicie Schumacherowcy, twierdzą znowu, że był od urodzenia socjal-demokrata. Mniejsza o to, jaką odznakę nosiłby dziś na klapie marynarki, gdyby jeszcze żył. To jednak jest pewne, że był myślicykiem, dalek, niż inni patrzącym no i odważnym człowiekiem. A, że nie brakowało mu również miłości ojczyzny, postanowił ocalić tę ojczyznę przez usunięcie człowieka, w którym nieomylnie widział jej największego wroga.

Skonstruował więc zegarową maszynę piekielną

z działaniem w dziesiątym dniu po nastawieniu. Z tą maszyną zakradł się do sali Bürgerbräukeller'u, której każdy kąt i mebel znał jako monachijski dokładnik, przesiedział w niej całą noc i wstał z zegar do specjalnie wydrażonej, a potem znowu misternie zamkniętej oraz zamalowanej skrytki w filarze za mównicą. Zegar nastawił tak, że wybuch winien nastąpić w dniu zjazdu i dokładnie o godzinie 20.45, a więc po rozpoczęciu mowy przez Hitlera.

Rano Elser wykradł się z sali, poszedł do domu, spakował manatki i pojechał pociągiem w stronę Szwajcarii. Przed przekroczeniem granicy w umówionym z przyjaciółmi miejscu zawałał się nagle. Lęk, czy zegar nie stanął w międzyczasie, zagorował nad wiarą w własne zdolności konstrukcyjne. Trawiony tym niepokojem Elser wsiadł z powrotem do pociągu i wrócił do Monachium. Pięć dni czatował na moment niespostrzeżonego wejścia do sali, a gdy doczekał się go wreszcie, odetchnął z ulgą. Ukryty za grubą ścianką zegar tykał cichutko, ale pewnie, jak by wiedział, ile od niego zależało.

W dwa dni później Elser był znowu na granicy szwajcarskiej. Nie zdołał jej jednak przekroczyć. Natknął się bowiem na patrol niemieckiej straży granicznej, która posadziła go o przemytnictwo i odstawiła do strażnicy. Badany przez dyżurnego oficera oświadczył, że zamierzał udać się do Szwajcarii dla poratowania zdrowia, zagrożonego przez chorobę płuc. A ponieważ wojna uniemożliwiała Niemcom wyjazd za granicę, był zmuszony wybrać drogę nielegalną. Oficer pokiwał głową i powiedział ironicznie:

— Posiedź kilka miesięcy w niemieckim więzieniu i zobaczysz, że wyzdrowiejesz prędzej, niż w Szwajcarii.

To mówiąc, przeglądał zawartość portfela Elsera, w którym znajdowała się między innymi i na nieszczęście... widokówka monachijskiego Bürgerbräukeller.

— Bürgerbräukeller... Führer będzie dziś tam przemawiał — mówił oficer dalej, oglądając widokówkę — mniej więcej za godzinę. Pozwól ci posłuchać. Będzie transmisja radiowa.

— A... co oznacza ten krzyżyk na filarze? — zapytał nagle i gwałtownie, budząc się jakby ze snu.

Elser oznaczył na widokówce filar krzyżykiem, by przyjaciółom w Szwajcarii pokazać, gdzie umieścił zegar.

Oficer zerwał się, przewrócił krzesło, porwał słuchawkę telefonu i zaryczał:

— Um Gottes Willen, dajcie mi natychmiast Monachium! Führer w niebezpieczeństwie.

W godzinę później szef bezpieczeństwa osobistego Hitlera został wywołany z sali, o gdy po kilku minutach wrócił, dał ustalony znak ręką. Co potem nastąpiło, podałem na początku artykułu.

Podziwiał podporucznik straży granicznej dostał Ritterkreuz i awans na kapitana, Elser zaś powędrował do Dachau.

Nie wytoczono mu procesu. Grupa antyhitlerowców w Szwajcarii, z którymi był w kontakcie, ostrzegła Himmlera, że zginie w 48 godzin po ewentualnej śmierci Elsera.

Krwawy Heinrich przestraszył się więc. Chodziło zresztą i o ukrycie faktu, że zamachu dokonał Niemiec.

Elser nie uniknął jednak śmierci. W kilka dni przed wkróceniem aliantów do Dachau został zlikwidowany razem z tysiącem innych więźniów.

Podkreślić należy fakt, że mimo zadawanych mu tortur, nie zdradził nikogo z współników, do grona których należał między innymi słynny wróg Hitlera — Strasser.

Eryk Wilk

Nad brzegami Szywry

U grobu Henryka Dąbrowskiego

Mała stacja rzucana wśród soczystych pól. Murowany dworzec z napisem „Miłostaw”. Po tem 20 minut pieszej przechadzki do miasteczka, rumieniącego się czerwienią ściśniętych dachów na łagodnym wzgórzu. W pogodny błękit strzelają dwie wieże kościelne i dwa wysokie kominy. Czarny i wąski patek parowego młyna oraz niższy, bardziej gruby, nakryty wiatrowym kapturem — komin browaru. Między wyniosłościami wije się Szywra, popularnie zwana Miłostawką — wąska rzeczka, nieledwie strumień o żółto-zielonych falach, pieniących się srebrzyście przy małych spadach.

W dawnym dziedzictwie Doliwów

Przed wielu wiekami siedzieli tu Doliwowie. Najwcześniejsze ślady ich bytności datują się od pierwszego połowy XII wieku. Stąd również wywodzi się Piotr z Miłostawy, który w roku 1939 poległ w bitwie nad Worską za Dnieprem, biorąc udział w Wyprawie Witolda przeciw Złotej Ordzie Tatarskiej.

Zmienne były koleje losów Miłostawy i jego panów na przestrzeni 8 blisko wieków. Kilkadziesiąt lat temu siedzieli tu jeszcze Mielżyńscy a już w XX wieku ogromne dobra miłostawskie przeszły na własność Kościelskich. Odgródzili się oni od miasteczka wysokim murem i bramą z artystycznie kutego żelaza. Mieszkali w przepięknym pałacu, położonym w parku tak wielkim jak las.

Mieścina rozwijała się tylko do pewnego czasu. Zastygła i skostniała już kilkadziesiąt lat temu i w rezultacie dzisiaj straszliwie w niej pusto i smutno. Szereg niskich parterowych domków o dachach szartych zębem czasu, pokrytych mchami i pleśnią, stoją wzdłuż uliczek brukowanych „kocimi łebkami”. Gdzieś niedaleko sklepik lub spółdzielnia; rzadko odwiedzana restauracja, w której wolno zamartwiać się wódką do ściśle oznaczonych granic.

Wielki, z czerwonej cegły wzniesiony kościół parafialny jest najokazalszą budowlą Miłostawy. Wąska i delikatna sygnaturka świątyni nieśmiało przypięta na potężnym masywie. Kościół zbudowany został przez Łukasza Górskiego w roku 1620 i oddany protestantom. Dopiero w 8 lat później zajęli go katolicy.

Przy świątyni jest mogiła powstańców, którzy pod dowództwem Miłostawskiego stoczyli tutaj w roku 1848 potyczkę z Prusakami. Na emerytarzu miłostawskim znaleźć można jeszcze jeden grób — żony poety Lenartowicza, zmarłej w suchoty w roku 1870 w pałacu Mielżyńskich. Na kamiennej płycie uwieczniony został dwuwersz Teofila Lenartowicza, poświęcony pamięci zmarłej. Bezmiernym smutkiem tchną słowa:

„Nie biedną ziemią garstkę w zimne ziemi łożo. Ale całe tu moje szczęście pogrzebiono.”

Niżej wykuto w piaskowcowej płycie imię i nazwisko poety.

Ośrodek kultury rolnej

W 40 hektarowym parku Kościelskich rozpadają się mury wysadzonego w powietrze przez Niemców pałacu. Stoi jeszcze okazała fasada, wsparta na czterech wysmukłych kolumnach, ale zapadł się nad nią dach, zniszczone skrzydła, a w rozgrabionym wnętrzu cuchnie ekskrementami. Z ciężkim sercem patrzy przybyśz na rumowisko, na rozbite bryły marmurów, zardzewiałe radiatory, połamane balustrady i pękające płytki terrakotowe... Okoliczni szabrownicy powoli rozkładają resztki, przedstawiające jakakolwiek wartość i tak ostatecznie niszczonego państwa.

A przecież pałac i park przeznaczono na stworzenie we Wielkopolsce jeszcze jednego ośrodka

kultury rolnej. Kiedy wreszcie Zarząd Państw. Nieruchomości Ziemijskich zaprowadzi tutaj porządek? We wspaniałym parku zapadły się mostki nad wodami; stawy zarastają zielskiem i pokrywają warstwą butwiejących roślin; ludność czeka tylko na okazję, by zacząć ścinać drzewa na opał lub by wypasać na trawnikach krowy i kozy; gawiedź niszczy krzewy i wypłaca ptaki z gniazd...

W Miłostawiu znaleźć można ludzi, którzy podejmą się zaprowadzenia porządku w parku. Mimo swej przynależności do instytucji rolniczej należałoby zezwolić miejscowemu społeczeństwu na korzystanie z parku. Dwu stróżów utrzyma konieczny porządek.

Miasto domaga się zelektryfikowania

Przed wojną była w Miłostawiu mała kawałeczka. Jej urządzenia były tak stare jak stary jest gaz. Nic więc dziwnego, że okupanci wyzucili żelazto na śmietnik, a dla swolch złomów postawili niewielką elektrownię. Prąd był „nur für Deutsche” — Polacy oświetlali mieszkania naftowymi kagankami. Dzisiaj elektrownia jest za słaba, by obsłużyć miasteczko a jej produkcja prądu stanowiwo za drogą. Jak długo „opa kosztowała 8 zł za kg można było wyrzucić, ale z dniem 1 stycznia cena jej wzrosła do 14 zł za kg, a w związku z tym opłata za 1 KWH wynosi obecnie w Miłostawiu 37 zł. Na taki wydatek ludność pozwolić sobie nie może i dlatego w mieszkankach jest elektryczność, ale mało to z niej korzysta. Prąd jest zresztą słabiutki często zanika.

Zarząd Miejski zwrócił się więc do Zjednoczenia Energetycznego w Poznaniu z prośbą o przyłączenie miasta do sieci wojewódzkiej. Wynajana korespondencji i konferencji trwały kilka miesięcy. Zjednoczenie wynajazło wiele trudności i ostatecznie listem z dnia 26. marca 1947 roku zgodziło się zelektryfikować Miłostaw pod warunkiem, że Zarząd Miejski dostarczy bezpłatnie 48 km przewodów, 250 impregnowanych słupów oraz zapłaci gołową za robociznę i inne urządzenia. Zjednoczenie nie daje jednakowoż gwarancji utrzymania tymczasowo stałości napięcia.

Takie postawienie sprawy świadczy najwyraźniej, że Zjednoczenie Energetyczne albo bardzo sobie ułatwia pracę, albo celowo odstręza Zarząd od prób współdziałania. Miłostaw jest biednym miasteczkiem a mimo to zdobył się na wielką ofiarę. W przeprowadzonej przez p. o. burmistrza Kamińskiego ankiecie — ludność zdecydowała się do zebrania sumy 1 miliona zł na cel zelektryfikowania miasta i zobowiązała się dostarczyć bezpłatnie podwoły i siłę roboczą. Nie zapominajmy, że Miłostaw liczy tylko 2.600 mieszkańców.

Walka o elektryfikację toczy się zacięcie dlatego, że tylko od regularnej dostawy prądu zależy istnienie jednego poważnego zakładu pracy w Miłostawiu — Państw. Fabryki Konfekcji Męskiej i Umundurowania. Pracuje w niej około 200 robotnic na zwykłych nożnych maszynach. Wskutek braku prądu fabryka nie może rozwinąć swej produkcji i dlatego mówi się o jej przeniesieniu. Gdyby do tego doszło, pracownicy zostaliby na bruku — miasto straciłoby jedyną placówkę, przynoszącą ludności zarobek.

Energii elektrycznej potrzebuje również kino, borykające się z wielkimi trudnościami. Kilka tygodni temu, gdy bilety sprzedawane były po cenach dostępnych — kino było przepiękne. Dzisiaj na seansie spotkać można po 5 lub 10 osób. Nie zawsze więc podwyżka daje spodziewane efekty. Może kinofikacja zrewiduje swe posunięcia.

U grobu Henryka Dąbrowskiego

Takie to są troski Miłostawian, cierpiących na bezruch, brak rozrywek kulturalnych i wygod. Ciche we dnie miasteczko ożywia się dopiero — o ironio — wieczorem. Na nieoświetlone ulice wylega młodzież i głośnym śpiewem zamaga spokoj. Nie można jej tego brnąć za złe. Gdzie ma się wyżywać, gdy nic dla niej nie stworzono?

Drogą wśród pól i łąk, a dalej brzegiem lasu idzie się ku Winnejgórze, małej wiosce, oddalonej o 2 kilometry na zachód od Miłostawy. Za budynkami folwarcznymi i rzędem chałup wznosi się stary kościół św. Stanisława z roku 1305-go. Proboszczem jest tu wybitny naukowiec, etymolog i historyk, doskonały znawca Słowiańszczyzny i niepospolity poliglota — ks. kan. Stanisław D. Kozirowski. Pod jego przewodnictwem wiedziam kościół, pełen pamiątek i cennych obrazów. Między innymi znajduje się tutaj ostatnia zapewne pamiątka z nieistniejącego już kościoła św. Krzyża w Poznaniu — obraz przedstawiający Ukrzyżowanie. Świątynia znajdowała się przy dzisiejszym Placu Hoovera na narożniku ulic Strzeleckiej i Półwiejskiej. Niemcy rozebrali ją w początkach XIX wieku. I oto mamy jeszcze jeden argument, aby plac nazwać po dawnemu — placem Świętokrzyskim.

Winagóra należała przed wiekiem do Dąbrowskich. Z tego właśnie powodu w specjalnym mauzoleum, złączonym z kościołem spoczywają szczątki twórcy Legionów — gen. Henryka Dąbrowskiego. Wnętrze ozdobione jest polichromią prof. Wiktora Gosienickiego. Tuż przy wejściu wypisano pola bitew, na których Dąbrowski walczył: Zieleńce, Wola, Powązki, Bydgoszcz, Trebbia, Novi, Tczew, Frydland, Grochów, Nowe Miasto, Borysów, Berezyna, Budziszyn i Lipsk.

W głębi kapliczki stoi ciężki marmurowy sarkofag skromnie zdobiony, z prochami bohatera narodowego. Przybyśza ogarnia wzruszenie a równocześnie radość, że szczątki wiernego Syna Polski uszły uwadze okupanta i nienaruszone przetrwały burzę wojenną.

Niewielka plebania kryje w swym wnętrzu jeszcze jeden skarb — prywatną bibliotekę ks. kan. Kozirowskiego. Liczy ona nie mniej jak 10 tysięcy tomów, a znaleźć w niej można dzieła, pisane wszystkimi nieomal językami świata.

Wśród tych ksiąg i tysięcy notatek, wertując ciekawsze dzieła, zatracam się z księdzem w naukowej gawędzie.

Tadeusz Pasikowski

Chmury nad Ameryką

Prezydent Truman poświęcił swe ostatnie wystąpienie publiczne trudnościom, coraz ostrzej zarysowującym się na widokregu życia gospodarczego Ameryki. Najjaskrawszym objawem są oczywiście ceny, których wzrost jest ciągłym tematem dyskusji wśród szerokich rzesz społeczeństwa i na łamach prasy. Ceny wyrobów przemysłowych skoczyły w ciągu ostatnich 10 miesięcy o 26%, zaś ceny żywności o 31%.

Nie jest to jednak problemat jedyny. Z końcem czerwca wygasa państwowa kontrola czynszów mieszkaniowych, co literalnie podważa egzystencję 18 milionów, zajmujących lokale wynajęte. Są to w olbrzymiej większości rodziny robotników, których place nawet formalnie wzrosły tylko przeciętnie o 5%. Nie pozostaje to w żadnym stosunku do gwałtownej inflacji cen — zwłaszcza artykułów spożywczych — i, wbrew stale szerzonym twierdzeniom o wroście zarobków stawałoby w rzeczywistości zdecydowany spadek płac realnych.

Ten stan rzeczy znalazł już zresztą odbicie w wydatnym zmniejszeniu się konsumpcji. Spożywców mleka, odgrywającego główną rolę w odżywianiu się przeciętnego Amerykanina, spadło o 15%; mięso znajduje się wprawdzie w obfitości na stołach warstw wyższych i średnich, znikło jednak niemal całkowicie z jadłospisu przeszło połowy społeczeństwa, tej mianowicie, która już poprzednio (według oficjalnych statystyk) wydawała 40% całego swego dochodu na odżywianie.

Większość ekonomistów amerykańskich przewiduje dalsze wznoszenie się pułapu cen aż do lata br., po czym ulegną załamaniu najpierw ceny produktów rolnych, a w ślad za nimi i inne. Rzeczoznawcy są zdania, że spadek będzie gwałtowny i wywoła liczne bankructwa oraz pokazuje ograniczenie produkcji, co w następstwie spowoduje bezrobocie 7 a może nawet i więcej — milionów robotników. Ekonomisci pocieszają wprawdzie, że nie będzie to istotny kryzys, lecz tylko „płytką depresję”, po której poprawa nastąpi już w roku przyszłym. Właściwego kryzysu, czyli depresji „głębokiej”, nie należy oczekiwać wcześniej, jak za lat kilka.

Jednakże zaniepokojenie opinii widniem nawet „płytkiej” depresji jest tak powszechne, że Truman uznał za konieczne publiczne omówienie zagadnienia.

„Muszę z całą szczerością przyznać, — oświadczył — że nasze niebo gospodarcze nie jest całkowicie czyste. Jedną zwłaszcza chmurą przesłania nam przyszłość: ostry i gwałtowny wzrost cen. Niektórzy są zdania, że chmura ta musi się oberwać. Pewni są depresji, czy też depresji. Nie podzielam poglądu, że jest to nieuchronne. Konieczne jednak są szybkie kroki zapobiegawcze.”

Tu, na tym najistotniejszym odcinku, pomyślowość Trumana i jego doradców zawodzi całkowicie. Jedynie bowiem, co ma do zalecenia, cała profilaktyka gospodarcza, jaką zamierza stosować, sprowadza się do apelowania do „dobrej woli” zainteresowanych czynników, a więc przede wszystkim — producentów. Nie trzeba dowodzić, że jest to panaceum więcej niż wątpliwej wartości. Żaden przedsiębiorca amerykański, choćby w odróżnieniu od innych był światły i uspołeczniony, nie jest panem własnej decyzji w zakresie ustalania cen. Ceny zbytu jednego są kosztem zakupu drugiego i żaden z nich nie działa w oderwaniu, lecz w pełnej zależności od całego zawiłego spłotu składników, tworzących skomplikowaną strukturę wielkoprzemysłowego giganta, jakim są Stany Zjednoczone.

W tym samym przemówieniu Truman wynosił pod niebo — pod owo zachmurzone niebo gospodarcze — gospodarkę niekontrolowaną: „Free enterprise”.

„Nasz system inicjatywy prywatnej zdaje obecnie egzamin w oczach całego świata” — mówił Truman. Dodajmy, że egzamin dojrzałości zdaje także całe społeczeństwo amerykańskie. Stany Zjednoczone coraz wyraźniej zmierzają do gospodarczego uzależnienia od siebie olbrzymich państw świata.

Perspektywa ta nie budzi entuzjazmu nigdzie. Najbliższy czas pokaże, czy zwycięży w Stanach te głosy, które zwalczają „politykę dolarową” i głoszą hasła współpracy wszystkich narodów dla dobra całej ludzkości.

Adam Skiba

Każdy Urząd Pocztowy

przyjmuje zamówienia na prenumeratę „Głosu Wielkopolskiego”

24200

Chochlik - najzłośliwszy wróg drukarza

(Wspomnienia dziennikarza)

Ojcem duchowym chochlika drukarskiego jest z całą pewnością stary Gutenberg, któremu przypisuje się wynalazek druku. Jemu to pierwsze mu zapewne rozsypany się litery, tworząc owe przedziwne słowa, które po dziś dzień pokutują w czasopiśmie.

Wyczyn przypisywany chochlikowi polega zawsze na takim przedstawieniu, które najczęściej zmienia słowo, jeśli nie sens całego zdania.

Jeśli czytelnik zobaczy słowo „bardzo”, to z łaskawością się domyśli, że to jest „bardzo”. Ale jak ma sobie biedak poradzić, gdy czyta takie zdanie:

„Mickiewicz stanął między przyjaciółmi i rzekł:

— Shrdlu shrdlu mpfa... etacin etacin...”

Dlaczego to nie jest przetłumaczone na polski? Jeżeli Filomaci, jako towarzystwo tajne, używali między sobą jakiegoś zagadkowego języka — to dlaczego nawet Henryk Mościcki nic o tym nie wie?

Biedny czytelnik stoi wobec dylematów, na które jest tylko jedna odpowiedź: wyżej wydrukowane słowa — to tak zwana „zsyłka” liter na linotypie.

Chochlik zresztą grasuje nie tylko po linotypie. Gorzej jest, gdy łamacz, pod kierownictwem redaktora technicznego źle zestawi pojedyncze wiersze. Zdarza się to wtedy, gdy łamacz jest „pod gazem”, a ma przy sobie nerwowego redaktora i jak się to mówi „wszystko mu z rąk leci”. Zdarza się jednak...

Ongis w „Małym Dzienniku”, w sztandarowo-katolickim piśmie, był taki passus:

„Po ukończonych wyborach prof. dr Oskar Halecki wygłosił referat o św. Joannie d'Arc itd.” Później dalej: „Nie bez gorczy zakochał się mowa zwrótem do Polski: św. Joanna d'Arc, po 500

latach kanonizowana: królowa Jadwiga zmarła w opinii świętości, spalona na stosie jako herezyczka „in odore sanctitatis” dotychczas oczekuje na kanonizację”. Chryste Panie! I to powiedział wybitny historyk Oskar Halecki, człowiek, który władał kilkudziesięciami językami, a na zjeździe historyków w Hadze przemawiał publicznie w 16 językach bez przygotowania!

No cóż? Chochlik przeniósł jeden wiersz, odnoszący się do Joanny d'Arc o dwa wiersze niżej i przyczepił do królowej Jadwigi zwrot „spalona na stosie jako herezyczka”.

Na „Małym Dzienniku” używały sobie wszystkie pisma humorystyczne z tej okazji.

A jaka burza spadła ze wszystkich stron na pismo, w którym pewnego dnia w uroczystym sprawozdaniu ukazało się zdanie „Prezydent udekorował go Orderem Ośła Białego...”

A jak to pięknie wystartował ilustrowany tygodnik filmowy „Kino”.

W pierwszym numerze w roku 1930, czy też 1931, pojawił się wywiad z Solskim. Sędziwy ten już wówczas aktor był sfotografowany w młodzieńczej pozie z podniesionymi w górę rękami, a nad fotografią widniał napis:

„Dajcie mi pracę! Jeśli nie na scenie, to przed obiektywem”.

Co miało być aluzją do zaczynających się występów Solskiego w filmie...

Czyta sobie tytuł zdjęcia ten i ów i myśli: A to dopiero staruszek! Kogóż on tak chce pruć?

Rzecz prosta, że tylko chochlik jest winien, a nie ludzie, którzy starają się, aby całość pisma wypadła jak najlepiej.

A jednak...

A jednak posyłając do druku ten strzęp wspomnień o chochliku, czytam go po raz dziesiąty, żeby sobie odpowiedzieć na pytanie:

— Co on mi może sknocić w tym artykułiku? wp.

ŚWIATA I CIENIE

„Fala” powraca

Na terenie tzw. guberni ukazywało się w czasie okupacji niemieckiej pismo w polskim języku p. n. „Fala”. Był to bogato ilustrowany magazyn pornograficzny obliczony na zaturbowanie i demoralizowanie polskiej młodzieży. Wierzymy, że Niemcom zamiar ten nie udał się. Pojedyncze wypadki zaobserwowane po wojnie, kładziemy na karb zwykłego objawu zdemoralizowania u jednostek słabszych. Lecz „Fala” powraca. Na razie chylkiem wychodzi zza węgla, przesuwając się nieśmiało i próbuje powoli „ujawnić się”.

W ostatnim skądinąd ciekawym nrze jednego z pism młodzieżowych z licznymi interesującymi artykułami i fotografiami znajdujemy felieton p. B. Krynickiego zatytuł. „Bez prawa do życia”. Autor opisuje w nim tragedię chińskiej młodzieży. Piszem m. in. o porwaniu w biały dzień w chińskim mieście Czan-Czun 14-letniej Chinki, córki ślepego. Autor był świadkiem tego porwania. Co więc było powodem „kidnapperstwa”? Przeczytajmy ten fragment felietonu:

„Przed pół rokiem właściciel kabaretu „Kakurejka” spłił ślepego żebraka (ojca 14-letniej Baj-Czu — przyp. mój) szanszyną (chińska wódka — przyp. mój) i kupił od niego Baj-Czue za dwa tysiące juani (chińska jednostka pieniężna — przyp. mój). Ale już po dwóch tygodniach dziewczyna uciekła z domu publicznego. Sługi właściciela „Kakurejki” odnaleźli Baj-Czue i znowu zmusili ją do „rozweselenia” kabaretowych gości. Dziewczyna uciekła do ślepego dziadka trzy razy i każda ucieczka kończyła się dla niej tym, czego byłem świadkiem w ciepłe południe wiosenne 1946 r.”

Wydaje nam się, że poruszenie tego problemu społecznego jest sprawą słuszną. Lecz czy taki

obrazek z życia Chin nadaje się do pisma dla młodzieży?

W jednym z pism codziennych napotkaliśmy natomiast „nowelę”, w której m. in. czytamy:

„Największe ze wszystkich względów posiadał u niej atletyczny bokser. Ośmielony jej promiennym uśmiechem, któregoś dnia wśliznął się do kajuty niewiasty.

— Czego tu chcesz? — krzyknęła na pół obnażona. Bokser stał jak ciele w środku kabiny — pełen zachwytu.

— Wynos się! — grzmiała pełna gniewu piękna dziewczyna. Bokserowi wróciła wrodzona śmiałość, zachichotał w głos i nagle porwał ją w ramiona.”

„Fala”, niemiecka trucizna powraca.

W tym samym piśmie, jak na to wskazuje jeden z naszych czytelników, ukazało się takie „opowiadanie”:

„Marynarze piją wódkę, palą fajki, nuca smętną pieśń. Na kolanach ich dziewczęta, malowane, śmieją się, głoszą orzężale twarze żeglarzy... Jadzia tuli się do młodego bosmana. Przechyla się w tył, wyciąga zgrabne nogi, rozpłaszcza jasne włosy i śpiewa. Jest pijana...”

Z „opowiadania” tego wystarczyć choćby ten fragment. Niemiecka „Fala” powraca.

Pytamy się, kim są „autorzy” tych felietonów? Siewcami pornografii i demoralizacji. Ale tym ludziom dany odpór. Jest na nich sposób. Rzućmy ich na falę i choć zamienią się potem w balwany, to przecież odpłyną. Postara się o to zdrowa, uczciwa prasa, która wie, czym karmić młodzież kraju, który pragnie dźwignąć się wzwyż. t. h. n.

Wiadomości sportowe

Wrażenia pięściarzy z podróży do Dublina

Mistrzostwa bokserskie Europy w Dublinie zakończone, lecz ekipa naszych pięściarzy dotąd nie powróciła. Jak już zapowiadaliśmy mieliśmy zapewnioną korespondencję z Dublina, która jednak na skutek trudności komunikacyjnych przychodzi do Redakcji z pewnym opóźnieniem.

W ostatnich godzinach otrzymaliśmy pocztą lotniczą ciekawy list sędziego p. Kazimierza Derdy, w którym opisuje wrażenia z podróży samolotem z Pragi via Londyn do Dublina. Oto najciekawsze wyjątki tej korespondencji:

Dublin, 12. 5. 1947 r.

W sobotę o godz. 8-ej rano wystartowaliśmy z Pragi do Londynu. Trasę przebyliśmy w niecałe 4 godziny. Pogoda była piękna i słoneczna. Na wysokości Frankfurtu nad Menem podano nam śniadanie. Mijamy kolejno Belgię, by za chwilę znaleźć się nad kanałem La Manche. Na lotnisku w Londynie oczekuje nas sekretarz Ambasady Polskiej p. Reidt i stary nasz znajomy z Poznania p. Dalski.

Na lotnisku dowiadujemy się, że wszystkie miejsca w samolocie do Dublina są zajęte i że dopiero nazajutrz będziemy mogli lecieć dalej. Nie martwimy się tym, gdyż chłopcy chcą zwiedzić Londyn. Autobus zawozi nas do śródmieścia. Spotykamy Czechów, którzy też dopiero dziś odlatają do Dublina mimo, że przyjechali dzień wcześniej od nas.

Lokujemy się prywatnie. Rano budzimy się w doskonałych humorach. O godzinie 8-ej lecimy dalej do Dublina. Wszelkie formalności celne i paszportowe załatwiamy bez trudności. Lekko unosi się wspaniały samolot Irlandzkiej Linii Lotniczych, o 21 miejscach.

Lecimy „nisko” na wysokości 2000 m. Mijamy Walię — wyraźnie odróżniamy górzysty teren. Za chwilę wznosimy się na wysokość 3000 m, by na tej wysokości przebyć odległość nad morzem. Mamy doskonałą widoczność. Sympatyczną stewardessa podaje nam śniadanie. Miła i uśmiechnięta robi wrażenie anioła. Z apetytem zjadamy śniadanie, składające się z kawy lub herbaty — sałatki z szynką, kawałka tortu i ciastek.

Wychodzimy z chmur — widzimy wysokie brzozy Wolnego Państwa Irlandzkiego, jeszcze 50 km i lądujemy. Pilot za późno rozpoczął lądowanie. Po paru metrach jazdy na ziemi wzbijamy się powtórnie w powietrze, by za chwilę wylądować tym razem już dobrze. Na lotnisku wita nas przedstawiciel Irlandzkiego Związku Bokserskiego.

Autobus zawozi nas do hotelu w śródmieściu. Przyjeżdżamy jako przedostatni. Ostatni byli Węgrzy.

Obsada mistrzowska jest rekordowa — 16

państw. Nawet Turcja przysłała swoich przedstawicieli. W poniedziałek rano o godz. 7-mej czeka na nas autobus, który zawozi nas na wczeka na sali gimnastycznej 1-go Pułku Piechoty Irlandzkiej odbywają się formalności ważenia i losowania.

106 zawodników z 16 państw walczyć będzie o zaszczytny tytuł mistrza Europy. Polska, Holandia, Islandia, Anglia, Szkocja, Węgry, Belgia, Włochy, Francja i Hiszpania przysłały pełne ósemki.

Pozostałe państwa jak Czechy (6), Norwegia (3), Dania (4), Szwecja (5), Turcja (4) i Finlandia (4) przysłały tylko w poszczególnych wagach swoich zawodników.

Pierwsza sensacja: Holowicz, Czechosłowacja, ma 200 gramów nadwagi i wobec tego, że Czesi piórkowca nie przywieźli, Holowicz startować będzie w wadze piórkowej. Druga sensacja — przedstawiciel Hiszpanii protestuje przeciwko udziałowi Tormy w reprezentacji Czechosłowacji i przeciwko udziałowi Eskudie w reprezentacji Francji, twierdząc, że Torma jest obywatelem węgierskim a Eskudie obywatelem hiszpańskim.

Protest zostaje jednak odrzucony.

Polska protestuje przeciwko udziałowi „Franciszek” w mistrzostwach, jednakowoż nie znajduje żadnego poparcia. Nawet Czechosłowacja nas nie popiera. Płk. Nirzyński delegat PUPW i WF uzasadnia protest Polski przeciwko Hiszpanii. Postanowiliśmy walczyć, nie wycofując zawodników z mistrzostw z tym, że walczyliśmy z przedstawicielami ludu hiszpańskiego, z którym współczujemy.

Jakie były wyniki walk w Dublinie wiemy już z komunikatów ogłaszanych w prasie sportowej. Nie mieliśmy szczęścia i żaden z naszych zawodników nie zakwalifikował się do finału. Fachowcy liczyli się jednak z takim wynikiem, gdyż boks polski osłabiony latami wojny nie ma obecnie, narybku, a znani nam zawodnicy przedwojenni nie posiadają już kondycji.

A teraz jeszcze jedna ciekawostka z dublińskiego ringu. Barwy Francji w wadze półciężkiej reprezentował Polak — obywatel francuski Nowacz, który ma ciekawą przeszłość sportową. Na 74 siostrzonych walk, przegrał zaledwie 4. Zawodnikowi temu, znawcy rokuja jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

No i ostatnia wiadomość: p. K. Derdzie, jako sędziemu polskiemu, powierzono w Dublinie prowadzenie trzech walk w ringu.

Tyle wiadomości z Dublina. Ciekawy reportaż o całej imprezie mistrzostw Europy ogłosimy na naszych łamach po przyjeździe polskiej ekipy.

Druga runda rozgrywek tenisowych o puchar Davisa

Warszawa. (PAP). W większości spotkań tenisowych o puchar Davisa odbyły się w niedzielę końcowe spotkania w grze pojedynczej, w których, jak było do przewidzenia, zwyciężyli faworyci.

W Pradze Czechosłowacja pokonała Szwajcarię 4:1. W rozegranych singlach Cernik (Czechosłowacja) pokonał Huondera (Szwajcaria) 6:3, 6:3, 6:4, a jego rodak Drobny wygrał ze Spitzlerem (Szwajcaria) 6:2, 6:1, 6:2.

Nowa Zelandia pokonała Norwegię 3:2. W ostatnich dwóch spotkaniach w grze pojedynczej Nowozelandczyk Barry wygrał ze Straubem (Norwegia) 4:6, 7:5, 3:6, 7:5, 6:2, podczas gdy Mc. Kenzie (Nowa Zelandia) pokonał Haanesa (Norwegia) 6:4, 0:6, 6:3, 9:7.

W Amsterdamie oba rozegrane single przyniosły zwycięstwo gościom. Eric Sturgess (Pol. A-

fryka) pokonał Van Swolla 6:2, 7:5, 2:6, 6:3, a Eustache Fannin wygrał z Wiltomem 7:9, 6:3, 6:1, 6:3. Wynik ogólny spotkania 4:1 dla Pol. Afryki.

Jugosławia pokonała w Dublinie Irlandię 3:2. Do ostatniego dnia Jugosłowianie prowadzili 3:0. W niedzielę Cyryl Kemp wygrał z Falladą (Jugosławia) 4:6, 6:1, 6:0, 6:3, a Mitic uległ Mc. Halowi (Irlandia) 7:9, 1:6, 5:7.

W Brukseli odbył się wczoraj double między parą belgijską Andre Lacroix — Philippe Washer i Egipcjanami Talaatem i Coenem. Zwyciężyli Belgowie 6:4, 6:1, 6:3, zdobywając trzeci punkt.

W trzeciej rundzie grać będą ze sobą następujące państwa: Anglia z Pol. Afryką, Jugosławia z Belgą, Czechosłowacja z Nową Zelandią i Monaco z Francją, która pokonała Indie 5:0.

Maria w pensjonacie p. Ireny zaznajamia się z współmieszkańcami — z dwoma panami i paniami, z którymi właśnie rozmawia na tarasie.

— Ja? — zastraszyła się mała blondynka — ja prowadzę salon mód — znalazła wreszcie patetyczne określenie.

— To znaczy, robi pani kapelusze, suknie? — Maria była bez litości.

— Kapelusze — wyznała przyciśnięta do muru.

Maria roześmiała się.

— No to jesteśmy koleżankami, bo ja robię dodatki konfekcyjne. Czy to nie lepsze, proszę pani, niż jeździć powozem i zabijać czas różnymi bezcelowymi wyczynami?

— Dobranoc panom! — urażona trochę dawna właścicielka powozu podniosła się, aby pójść do swego pokoju.

Zaledwie odeszła kilka kroków, blondyneczka szepnęła Marii konspiracyjnie:

— Zadziera nosa! Ciągłe o tym powozie... — mieli hotel w Kielcach i jedną starą landare, co ją wysyłał po gości na dworzec.

Urwała, bo panna Bronisława zawróciła ku ławce:

— Pannę Zosienkę, czy pani nie ma jakiej książki do czytania? Nie wzięłam z Warszawy.

— Przecież tu jest niedaleko czytelnia, zaraz przy stacji — powiedziała Maria, specjalnie się informowała, jadąc tutaj.

Panna Bronisława skrzywiła się.

— Książki z czytelnia są brudne. Bóg wie, kto miał je w ręku. Nigdy takich nie biorę. W domu mieliśmy bibliotekę, a teraz tylko te czytamy, które mogę pożyczyć od znajomych.

MARIA GRZBOWSKA Szukają przystani

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

— Niech pani zaczeka! — panna Zosienka zerwała się usłusznie. — Mam książkę, klientka ją u mnie zostawiła, a ja zabrałam ze sobą. Zaraz przyniosę.

Znikła w drzwiach, a panna Bronisława wycodziła swoim efektownym głosikiem:

— Zabawna! Wypomina, że miałyśmy jednakowe sukienki. Pewno, zdarzyło się, że namusia kupiła jej czasem na sukienkę bo to było biedne. Ojciec był jakimś marnym urzędnikiem w magistracie, a teraz nosa zadziera.

Maria słuchała ze zdumieniem. Ta pretensjonalna pannica dobrze podstarzała, która mówiła „namusia” i „sukienka”, tonem nieśmiałego podlotka, była przede wszystkim śmieszna, a komedia wzajemnej adoracji podrzytej złośliwością oburzyła ją mocno.

— Zdawało mi się, że panie są zaprzyjaźnione...

Panna Bronisława uśmiechnęła się wyniosło.

Trzeba czymś płacić za szczęście

Maria została sama. Machinalnie odpowiedziała „dobranoc” obu zagadanyk znow ze sobą panom. Ogarnął ją na chwilę bezwład myślowy, nieokreślony mglisty obłok wrażeń i doznań. W topieli srebrzystego światła ostro wyrysowały się na tawniku koronkowe galezie amerykańskich świerków. W zielonka-

wym świetle księżycy ich niebieskawe igliwie wydawało się prawie szafirowe. Cienie na trawie były atramentowo-czarne. Upajając pachniała maciejka. Z tarasu dochodziły pojedyncze głosy licytujących brydżyistów. Wieczór był ciepły, cichy, piękny. Daleko na innym chyba świecie zostały troski, warszawskie mieszkanie, okrutne wyznanie Karola. Na ułamek sekundy zatrzymał się czas. Zaczarowana chwila między jednym a drugim uderzeniem serca przeniosła Marię w świat nadziemskiego piękna.

Zaszeleściły na alejce czyjeś kroki. Sąsiedni hotel trzcinowy zatrzeszczał. Miły ko-biecy głos o altowym, niskim brzmieniu zapłtał:

— Nie przeszkadzam pani?

Maria spojrzała z przyjemnością na właścicielkę pensjonatu. Ta starsza pani, dobrze ubrana, starannie uczesana, uśmiechnięta, kierująca umiejętnie swoim małym państewkiem, podobiała jej się od pierwszej chwili.

— Prawda, jak świat jest piękny? — głos pani Ireny miał ciepły głęboki ton — i pomyśleć że przez kilka lat ludzie zmieniali go w piekło zamiast cieszyć się życiem, jak teraz...

Maria była trochę zaciekawiona.

— Pani miała duży majątek — powiedziała trochę niepewnie.

— Miałam. Ale zapewniam panią, że pra-

cowałam wtedy więcej niż teraz i nie ciągnęłam z tego dla siebie osobiście większych niż teraz korzyści. Nigdy nie lubiłam beznadziejnego i próżniaczego życia. A przy tym — mam syna, kończy teraz studia — pani Irena żartobliwym uśmiechem pokrywa wzruszenie. — Taki ukochany jedynaczek. Niedługo po wejściu Niemców został aresztowany i wywieziony. A tylko co przeszedł zapalenie płuc. Był taki jeszcze młodzieńki i po ciężkiej chorobie. Byłam pewna, że go już nigdy nie zobaczę. Wtórni szczęśliwie. Więc — jeśli teraz czasem spotkam się z jakąś przykrością, z jakimś brakiem, trudem za ciężkim na moje lata, to mówię sobie, że trzeba czymś zapłacić za takie wielkie szczęście, za to, że mój syn żyje...

Maria zamysliła się. Tak — za szczęście trzeba zapłacić. To prawda. Tylko, że ona lekkomyślnie dawała losowi zaliczkę na swoje szczęście, na powrót Karola. Płaciła awansem wiernego oczekiwania, pracą nad siłą, wiarą w trwałość wzajemnego uczucia. Los zaliczkę wziął i rachunku nie wyrównał.

Księżyc przesunął się dalej i intensywna czerni zagarnęła miejsce, gdzie obie siedziały. Świerki oświetlone teraz od tej strony stały się jeszcze bardziej niebieskie. W gęstwinie bżów powoli, nieśmiało wysoki ptaś głoś wyciągnął kilka tonów — urwał, znów podjął swą arię i — nagle zaniósł się przesłicznym wysokim trelem. Uciął na sekundę i znów odezwał się, a za nim drugi, trzeci i jeszcze inne, aż rozspiewał się cały słowiczy chór. Krysztalowe tony spłatały się, goniły, prześcigały, opadały i wznosiły się w zawrotnych kadencjach...

(Ciąg dalszy nastąpi)

NA ZIEMI WIELKOPOLSKIEJ

Związek Samopomocy Chłopskiej Święto Zwycięstwa w Lesznie

w powiecie kępińskim

Związek Samopomocy Chłopskiej w powiecie kępińskim przejawia żywą i owocną działalność, czego najlepszym dowodem był walny zjazd powiatowy.

W pięknie udekorowanej sali Hotelu Centralnego zgromadziło się około 150 delegatów z całego powiatu, oraz zaproszeni przedstawiciele władz, partii politycznych i organizacji społecznych, z p. starostą Józefem Schollem na czele. Z ramienia zarządu wojewódzkiego Zw. S. Ch. na zjazd przybyli: kierownik wydziału organizacyjnego p. Władysław Koluśniewski, kierownik wydziału szkoleniowego p. rotmistrz Durbo, kierownik wydziału kultury wsi p. Rogala i p. inspektor Filoda.

Zjazd otworzył p. prezes Długaszewski, który podkreślił, że zjazd jest wydarzeniem niezmiernie ważnym w pracy Związku, gdyż poza zobrażowaniem swego dotychczasowego dorobku ma ustalić plany na najbliższy rok, oraz wybrać nowe władze. Na wniosek prezesa przewodniczącym zjazdu wybrano jednogłośnie p. starostę Scholla. Po przemówieniach przedstawicieli zarządu wojewódzkiego i przedstawicieli miejscowych władz i partii politycznych, obszerne sprawozdanie z rocznej pracy Związku zdał p. prezes Długaszewski. Ze sprawozdania wynika, że Związek rozpoczął pracę we wrześniu 1946 r. W ciągu krótkiego stosunkowo okresu działalności zarządu uruchomiono cały szereg kół gminnych i gromadzkich. W Kępnie wynajęto odpowiedni lokal przy ul. Kościuszki 11, który całkowicie odremontowano i umebłowano.

Po przejęciu przez Związek powiatowego biura rolnego, pracującego obecnie jako Biuro Gospodarstwa Wiejskiego, w ramach zarządu powiatowego Związku zorganizowano personel biurowy i instruktorski w terenie. W okresie sprawozdawczym urzędowano ponad 100 zebrań, kursów i pogadanek o charakterze fachowym i oświatowym. Dużym sukcesem jest otwarcie i uruchomienie Domu Ludowego w Krzyżownikach, gmina Rychnal.

W dziedzinie gospodarczej i spółdzielczej zorganizowano gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej i to we wszystkich gminach powiatu. Z placówek spółdzielczych na pierwsze miejsce wybija się najmłodsza spółdzielnia w Rychnalu. Związek rozpoczynając pracę we wrześniu 1946 r. z kapitałem 49 groszy (bowiem taką sumę przejął od poprzedniego zarządu) potrafił do maja br. zebrać i wydatkować 1800 000 zł.

Po sprawozdaniu odbyła się obszerna dyskusja, świadcząca o dużym zainteresowaniu uczestników zjazdu pracami Związku.

Uchwalono jednogłośnie wysłać rezolucję do centralnych władz Związku domagającą się właściwego i słusznego szacunku gruntów i wymiaru podatku. Podkreślono również nagłą potrzebę przyścia wsi z pomocą w dziedzinie odbudowy zniszczonych budynków przez odpowiedni przydział budulca. Dalej domagano się

odpowiedniego przydziału nawozów sztucznych oraz opału. Z radością podkreślić należy mocny odzew, jaki wywołał referat przedstawiciela zarządu wojewódzkiego p. Rogali o potrzebie rozwoju kulturalnego wsi. Chłop garnie się do wiedzy i chce mieć jak najwięcej wiadomości fachowych, chce kształcić swoje dzieci, chce być pełnowartościowym obywatelem w odbudowującym się państwie demokratycznym. I dlatego uczestnicy zjazdu apelują do powołanych czynników o stworzenie takich warunków, któreby mogły chłopu na wsi udostępnić korzystanie ze zdobytych wiedzy i czytelnictwa.

Pod koniec zjazdu przemówił przewodniczący p. starosta Scholl, wzywając uczestników do dalszej owocnej pracy, oraz dziękując za udział w zjeździe. Zjazd zakończono wspólnym odśpiewaniem „Roty”. (w. j. c.)

Obchód Święta Zwycięstwa na terenie leszczyńskim stał się olbrzymią manifestacją społeczeństwa na cześć armii polskiej i sojuszników armii radzieckiej, którym bezpośrednio zawdzięczamy uwolnienie od hitlerowskiej niewoli. Przebieg samego Święta był najlepszym dowodem, iż upływający czas nie zatrzymał w sercach naszych uczucia wdzięczności dla tych, którzy swe życie poświęcili „za naszą wolność i waszą”.

W godzinach wieczornych w sobotę, dnia 10 bm. odbył się uroczysty przemarsz ulicami miasta, w którym udział wzięły oddziały Wojska, M. O., ORMO, hufców PW i WF, organizacji politycznych, zawodowych, społecznych i młodzieżowych, ze sztandarami i wieńcami.

Pochód udał się na mogiły poległych żołnierzy radzieckich i rozstrzelanych obywateli miasta Leszna, gdzie organizacje składały wieńce.

W niedzielę, 11 bm. o godz. 10 odbyła się w kościele garnizonowym uroczysta msza św., a o godz. 12 okolicznościowa akademie, podczas której przemawiał komendant garnizonu płk Takajszwili, kpt. Kowalski, oraz z ramienia społeczeństwa p. starosta Roszkiewicz K.

Wszyscy mówcy zgodnie podkreślali poważny wkład wojska polskiego w dzieło oswobodzenia naszego wielkiego sąsiada Zw. Radzieckiego, dzięki zerwaniu z błędami popełnionymi w przeszłości, dzięki prowadzeniu jedynej mądrej polityki zagranicznej, jaką jest oparcie naszej przyszłości na sojuszu zaczepno-odpornym ze Zw. Radzieckim i bratnimi narodami słowiańskimi.

Przemówienia przerywały częste okrzyki na cześć Rzeczypospolitej, Wojska Polskiego i Armii Czerwonej. W bogatej i urozmaiconej części artystycznej popisywało się Harcerstwo, chór mieszany „Chopin” pod batutą p. Orsztynowicza i orkiestra kolejowa pod batutą p. kpm. Rebiegi.

ŚREM

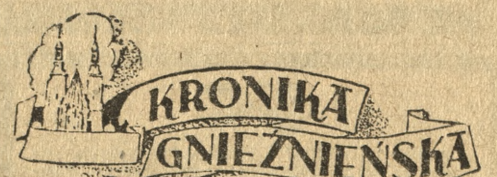
Święto Zwycięstwa. W przeddzień uroczystości odbył się wieczorem apel poległych na Rynku. W niedzielę, o godzinie 9-tej odbyła się uroczysta msza św., po czym do zgromadzonych żołnierzy i członków organizacji przemówił przedstawiciel W. P. kpt. Szydłowski oraz mgr Pankowski. Następnie ruszył pochód w stronę koszar, gdzie w Domu Żołnierza odbyła się akademie. Po przemówieniu mjra Droetlopa w części artystycznej usłyszeliśmy zbiorową deklamację wiersza Szymańskiego „Marsz”, melodeklamację Koncertu Jankiela w wykonaniu uczennic gimn. Śmigielskiej i Dąbrowskiej, oraz pieśni ludowe w wykonaniu chóru chłopców szkoły powszechnej.

Z działalności Śremskiego Klubu Sportowego. Sekcja piłki nożnej SKS rozegrała z Poczтовым Klubem Sportowym z Poznania mecz piłki nożnej na boisku PW i WF. Podczas całej gry widoczną była stanowiąca przewagę gospodarzy, mimo to dopiero w 11-tej minucie po przerwie Warot zdobył bramkę dla gospodarzy. Ogólny wynik 0:1 (0:0) na korzyść Śremu.

W przerwie przewodniczący Powiatowej Rady WF i PW, wicestarosta mgr Trepiński wręczył pamiątkowe odznaki z okazji 25-lecia POZPN za długoletnią pracę na niwie sportowej następującym członkom klubu: Fryderowi Szcz., Czajce Fr., Andrzejakowi W., Borowskiemu Edw., Ciesiołce Br., Kowalczykowi St. Matysiakowi Kl., Stefaniakowi Cz., Maszewskiemu L., Wichlaczowi K. i Wośkowiakowi.

Prezydent Rzeczypospolitej ojcem chrzestnym. Zona Józefa Piłsneckiego urodziła ósmego syna, wobec czego Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut przyjął godność ojca chrzestnego i pozwolił wpisać się do ksiąg metrykalnych. Ósmy syn pp. Piłsneckich otrzymał imiona Marian Leon. Obowiązkowi rodziców chrzestnych spełniali w imieniu Pana Prezydenta p. wicestarosta Trepiński i p. starostina Kozłowska. Prezydent Rzeczypospolitej przyśłał swemu chrześniakowi specjalną wyprawkę niemowlęcą.

Nowy komisarz ziemski. Stanowisko kierownika Referatu Rolnictwa i Reform Rolnych przy tutejszym starostwie powiatowym objął z dniem 1 maja br. inż. Edmund Lemańczyk.



Adres Redakcji i Administracji: Dąbrowki 1, telefon 19.22.

Dyżury lekarzy i aptek

Nocny lekarski 21 bm. dr Chwiałkowski, ul. 3 Maja nr 5.
Apteka Centralna, ul. Chrobrego.

Repertuar kin

Apollo — „Wyspa skarbów”; Polonia — „Ostatnia szansa”.

Wydawanie kart zaopatrzenia

Zarząd Miejski w Gnieźnie — Referat Apropowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że od dnia 23 do 31 bm. wydawane będą karty zaopatrzenia na miesiąc czerwiec br. dla ludności nierolniczej i zakładów pracy, uprawnionych do korzystania z nich.

Zaznacza się, że zakłady pracy jak również osoby pojedyncze są zobowiązane bezwzględnie w wyżej podanym terminie odebrać karty z tut. Referatu.

Szczególne uwagi zwraca się na odpowiednie wypełnianie wykazów pracowników i kart wymiennych. Karty wymienne winny być zaopatrzone w pieczęć zakładu pracy, a dla dzieci od 16 lat, o ile uczęszczają do szkoły, w pieczęć szkolną wzgl. zaświadczenie; osób chorych w zaświadczenie lekarskie.

Zakłady pracy, które są uprawnione do korzystania z kart zaopatrzenia, a przyjmują dodatkowo pracowników, winny złożyć w odpowiednim czasie, a więc terminie nieprzekraczalnym, tj. do 7 czerwca br. dodatkowe zapotrzebowanie na karty zaopatrzenia do tut. Referatu.

Oplata za karty dodatkowe C. D. M. od miesiąca czerwca br. wynosi za 1 kartę 3 zł.

Referat zaznacza, że wyżej podany termin jest ostateczny i po upływie tegoż żadne karty zaopatrzenia wydawane nie będą, jedynie dla nowoprzybyłych na teren m. Gniezna. (pr)



GWARANTOWANYCH WYROBÓW

Luba

Co otrzymamy na kartki w maju?

Na kartki z miesiąca kwietnia zamiast margaryny lub oleju kokosowego z powodu braku tychże nabywać można w punktach rozdzielczych spożywczych masło orzechowe w ilościach:

Kat. I pracownicza na odc. 30, 31, 32 i 33 — 1 kg na osobę; dod. „C” na odc. 6 — 0,250 kg na osobę; dod. „M” odc. 11 — 0,250 kg na osobę.

Na kartki mleczne za maj: seria „D” dzieci do lat 3 na odc. 1—28 — 7 ltr.; seria „MK” dzieci do lat 3 na odc. 46—73 — 7 ltr.; karty R. C. A. seria „D” dzieci do lat 3 odc. 1—28 — 7 ltr. Dodatek macierzyński oraz dzieci od lat 3—12 otrzymają mleko w proszku. Na karty żywnościowe Min. Kom. Dyr. Poznańskiej oraz pracowników aprowizowanych przez R. C. A. na maj otrzymamy Min. Kom. karty prac. na nr. 29, 30, 31, 32 po 2 kg i na nr. 33 po 1 1/2 kg chleba żytniego; na karty rodz. odc. 30, 31, 32 po 2 kg chleba żytniego.

R. C. A. kat. I 8 1/2 kg chleba na osobę; kat. I R 6 kg chleba żytniego na osobę; na karty Min. Kom. Dyr. Łódzkiej otrzymamy: na nr. 29, 30, 31 i 32 kart prac. po 2 kg chleba żytniego; na nr. 33 kart prac. po 1 1/2 kg chleba żytniego; na nr. 30 i 31 kart rodz. po 2 kg chleba żytniego.

Oprócz tego są przewidziane na maj następujące przydziały na kartki żywnościowe:

Chleb (dla prac. apr. przez R. C. A.) kat. I 8,5 kg na osobę; kat. I R 6 kg na osobę; dod. C 4 kg na osobę; dla właścicieli kart I kat., I R oraz dodatku „C” z wyłączeniem R. C. A. zamiast chleba na kat. I 1,2 kg cukru na osobę; I R 0,8 kg cukru na osobę; dod. „C” 0,6 kg cukru na osobę.

Maka pszenna na kat. I 1 kg na osobę; kat. II 0,750 kg na osobę; kat. III 0,5 kg na osobę; kat. I R 0,5 na osobę.

Maka kukurydziana na kat. I 1 kg na osobę; kat. II 0,750 kg na osobę; kat. III 0,5 kg na osobę; kat. I R 0,5 kg na osobę.

Mięso na kat. I 2 kg na osobę; kat. II 1 kg na osobę; dod. „C” 0,5 kg na osobę.

Tłuszcz na kat. I 1 kg na osobę; dod. „M” — 0,25 kg na osobę; dod. „C” 0,25 kg na osobę.

Cukier na kat. I 0,5 kg na osobę; kat. II 0,4 kg na osobę; kat. I R 0,25 kg na osobę; dod. „D” 0,25 kg na osobę; dod. „M” 0,25 kg na osobę.

Mydło do prania na kat. I 0,2 kg na osobę.

Mydło toaletowe na dod. „D” 0,1 kg na osobę.

Wyroby cukiernicze na dod. „D” 100 g na osobę.

Czekoladę na dod. „D” po 2 tabliczki na osobę (dzieci od 3 do 12 lat).

Mleko w proszku na dod. „M” 700 g na osobę.

Poszczególne terminy rozdziałów podamy do wiadomości społeczeństwa osobno.

Rozdział wyprawek niemowlęcych

Jak podaje do wiadomości Pow. Referat Apropowizacji i Handlu dla powiatu ostrowskiego zostało zwolnionych około 400 sztuk wyprawek niemowlęcych, które zostaną rozdzielone między ludność pracującą. Każda wyprawka składa się z ca 20 metrów materiału z metra i cena jej wynosi około 1000,— zł.

Wyprawki zostaną rozdzielone na podstawie wykazów złożonych przez zakłady pracy w obecności przedstawicieli Rady Zw. Zawodowych i Ligi Kobiet. Do uzyskania wyprawki potrzebny jest dokument urodzenia dziecka, zaświadczenie

lekarza urzędowego, oraz odcinek nr 15 karty „M” z mies. lutego lub odcinek nr 40 karty macierzyńskiej Min. Kom. z tegoż miesiąca.

Po zleceniu na otrzymanie wyprawek należy zgłaszać się do Referatu Apropowizacji i Handlu w terminie do 31 maja br.

Po przyznaniu, wyprawki będzie można w nast. punktach sprzedaży odebrać:

Powsz. Spółdzielnia Spoż., Rynek 23; firma „Bata”, Rynek 22; Spółdzielnia „Włocianin”, ul. Gimnazjalna 6.

Złodziej otrzymał należyłą karę

Przed Sądem Okręgowym w Ostrowie odbyła się rozprawa karna przeciwko J. Kowalskiemu, oskarżonemu o napady rabunkowe z bronią w ręku. Kowalski był członkiem bandy złodziejskiej, do której oprócz niego należeli S. Młoczyński i J. Budyń, których na razie jeszcze nie ujęto.

Napadali oni z bronią w ręku na zagrody wiejskie i po steroryzowaniu mieszkańców zabierali odzież, bieliznę i gotówkę. Napadu takiego dokonali na zagrodę rolnika J. Harezy w Pustkowie Miejskim, oraz rolnika J. ... w Szklarcu Myslenickiej, a poza tym dokonali ... na dom

dwóch Niemek, którym zabrali odzież i bieliznę.

Kowalskiego skazał Sąd na cztery lata więzienia. Poszukiwania za pozostałymi bandytami trwają.

Nauka prawidłowego chodzenia po ulicach. W dniach od 19—24 bm. odbędzie się w Ostrowie nauka prawidłowego chodzenia po ulicach oraz przepisowej jazdy wszelkiego rodzaju pojazdami. Pow. Komenda Milicji Obywatelskiej uprasza o zastosowanie się do wydanych zarządzeń i wskazówek milicjantów.



Redakcja i Administracja: Ostrow, ul. Kościelna 9, tel 753.

Dyżury lekarzy i aptek

Lekarski nocny w dniu 24 bm. dr. Mikulska Felicia, ul. Kolejowa 15.

Od 19 do 26 bm. Apteka pod Aniołem, Rynek nr 2.

Repertuar kin

Kino Piast i Słońce — Dorożkarz nr 13.

Święto Zwycięstwa w Ołoboku

W Ołoboku, pow. Ostrow święto zwycięstwa obchodzono bardzo uroczysto. Obchód rozpoczęto wysłuchaniem mszy św. w kościele poklasztornym. Mszę św. odprawił i kazanie wygłosił ks. prob. Kaczor. Po nabożeństwie przedstawiciele władz odebraли defilade, po czym odbyła się uroczysta akademie. W czasie akademie przemawiali: prezes Zw. Samopomocy Chłopskiej p. Woźniak i p. Hys. Część wokalną wypełniły występy młodzieży z K. S. M. M., chóru kościelnego i młodzieży szkolnej.

Walne zebranie Zw. Zaw. Prac. Sądowych i Prokuratorskich

Ostatnio odbyło się w Ostrowie roczne walne zebranie Związku Zaw. Pracowników Sądowych i Prokuratorskich R. P., któremu przewodniczył wiceprezes Sądu Okręgowego p. Jastrzębski.

Zebrani, których sytuacja materialna na skutek bardzo niskich uposażeń jest naprawdę tragiczna, uchwalili jednogłośnie rezolucję do władz najwyższych, w której domagają się poprawienia ich warunków materialnych.

Wznowienie działalności KKO m. Ostrowa

Po dłuższych pertraktacjach między Miejską Radą Narodową i Powiatową Radą Narodową postanowiono reaktywować działalność KKO m. Ostrowa.

Po rozpoczęciu działalności Kasy utworzony zostanie Związek międzykomunalny między KKO miasta i KKO powiatu ostrowskiego. Będzie to rozwiązanie sprawy KKO zgodnie z interesami miasta.

Dnia 18 maja 1947 r. zmarł niespodziewanie po krótkiej chorobie śp.

Michał Śliwa

notariusz i sędzia w Żninie

przeżywszy lat 55.

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 maja 1947 r. o godz. 18-tej z kaplicy cmentarnej w Żninie.

Msza święta za spójność duszy śp. Zmarłego odprawiona zostanie na-
zajutrz o godz. 7.30. w kościele parafialnym w Żninie.

W ciężkim smutku pogrążona
żona z dziećmi i rodziną

5498

W sobotę, dnia 17 maja 1947 zmarł niespodziewanie śmiercią tragiczną
mój najdroższy mąż, nasz najlepszy tatuś, ukochany nasz syn, brat,
szwagier i wujek, śp.

Tadeusz Krzewiński

przeżywszy lat 39.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o godz. 11-tej z kaplicy na
cmentarzu jeżyckim.

W ciężkim smutku pogrążeni
żona, dzieci i rodzina

Poznań, ul. Górczyszewskiego 7.

Dnia 18 maja 1947 r. zasnął w Bogu po krótkich, lecz ciężkich cier-
pieniach, opatrzona Sakramentami św., śp.

Jadwiga Kopska

Pogrzeb odbędzie się w Lesznie dnia 22 maja 1947 r. o godz. 15-tej
z kościoła św. Mikołaja w Lesznie.

Msza św. odprawiona zostanie dnia 23 maja, w piątek, o godz. 7-mej
o czym zawiadamia

W głębokim smutku pogrążony
mąż i rodzina

5.472

Zielona Góra, Poznań, Leszno, Kościan.

W niedzielę, dnia 18 maja 1947 zmarł nagłą śmiercią śp.

rejent

Michał Śliwa

członek Zarządu Miejskiego miasta Żnina

W Zmarłym utraciło miasto wartościowego człowieka, zasłużonego
i niestrudzonego działacza społecznego.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa miasta Żnina

5-471

W drugą rocznicę zgonu śp.

Franciszka Rychlewskiego

emeryt kier. poc. I kl. P. K. P.
Powstańca Wlkp. z r. 1918/19

odprawiona zostanie
msza św. żałobna
w piątek, dnia 23. V. 1947 o godz. 8-mej w kościele Matki
Boskiej Bolesnej na Łazarzu.

żona i synowie
24705

Okazja

Lewary — Szuby ma-
szynowe — Gaśnice —
Walne żużlowe — Ko-
siarki do trawy —
Sznurowe do worków
sprzeda
„ARTEBE” Kantaka
nr 10. 5-481

Wielebnemu Duchowieństwu OO. Zmartwychwstańców,
Organizacjom kościelnym, Krowym, Koleżankom i Znajomym
za ostatnią przysługę oddaną naszej ukochanej śp.

z Poprawów

Heni Sosińskiej

oraz wyrazy współczucia, wieńce i kwiaty składamy

najserdeczniejsze podziękowanie

W ciężkim smutku pogrążona
rodzina
24717

SMOŁA

szamoty, nity, inne mat.
bud. hurt
„Wosta”, Katowice,
Moniuszki 12 5-91

Smar do wozów

gat. prima, alun chro-
mowy, dwuchromian po-
tasu, tran — pasta, po
cenach najniższych po-
leca

Hurtownia Drogerijna WŁADYSŁAW KAISER

Poznań, Półwiejska 39,
tel. 19-63. 23939

Dnia 19 maja zmarł po ciężkich cierpieniach, pojednany z Bo-
giem, mój kochany mąż, nasz najdroższy ojciec, dziadek i teść
śp.

Maksymilian Kuźniarski

przeżywszy lat 72.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 11.10
z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W ciężkim smutku pogrążeni
żona, córka, syn, synowa, zięć i wnukowie

Poznań, Łódź, Logota.

24795

Zawiadomiam

iż dnia 10. 5. br. odstąpiłem firmę „Bristol”
przy ulicy Grobla 7

obywatelowi Marianowi Parczyńskiemu

Roman Wojczyński

24777

Maszyny biurowe

Kupno 5-317 Sprzedaż

K. KOCHANOWICZ i S-ka

Plac Wolności 13 (obok 3 Maja)

Maszyny

do pisania i liczenia
naprawia — przerabia
fachowo i kupuje na-
wet połamane na części

Kamzol i Wacławski

Poznań, Masztalarska 8a
Tel. 49-93. 24547

Za liczne nadesłane z okazji ślubu telegramy, ży-
czenia, kwiaty, prezenty, składamy szczerze staropolskie

„Bóg zapłać”

Stefan i Gabriela z Pawlaków
Müllerowie

Leszno, w kwietniu 1947 r. 24771

W dniu 17. V. 1947 r. zmarł w Puszczykowie były
długoletni Prezes Restauratorów Kolejowych i Dwor-
cowych, śp.

Józef Sibilski

przeżywszy 74 lata.

Cześć Jego pamięci!

Odprowadzenie zwłok odbędzie się z domu żałoby
w Puszczykowie, ul. Cienista 7, w dniu 21 maja br.,
o godz. 10-tej na tamtejszy cmentarz, o czym zawi-
adamia

Zarząd
Zrzeszenia Przemysłu Gastronomicznego
na m. Poznań i Pow.

24581

W poniedziałek, dnia 19. V. 1947 r., o godz. 5-tej
rano zmarła po długich cierpieniach, znoszonych z
anielską cierpliwością, zaopatrzona kilkakrotnie Sakra-
mentami św., w czasie długotrwałej choroby, nasza
najdroższa, najtrośniejsza matka i teściowa, najuko-
chańsza i najlepsza babunia, śp.

z Białejewskich

Paulina Anna Neterowiczowa

przeżywszy lat 68.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22. V. 47 r.,
o godz. 10-tej w kościele parafialnym w Czarnkowie.

W nieutulonym smutku pogrążeni
córka, synowie, zięć i wnukowie

Czarnków, Gdynia, Ustka, Londyn 24565

Walne Zgromadzenie członków Spółdzielni Budowlano- Mieszkaniowej

Polskich Urzędników Państwowych Sp. z ogr. odp. w Poznaniu
odbędzie się w czwartek, dnia 29 maja 1947 r. o godz. 17-tej
w sali Miejskiego Gimnazjum Kupieckiego, Śniadeckich 54/56.

Sprawozdanie roczne, bilans oraz rachunek strat i zysków
wyłożone są w biurze Spółdzielni przy ul. Śniadeckich nr 23
w godz. od 10—12-tej i 16—18-tej w dniach od 20 maja do
28 maja 1947 r.

Wstęp na salę za okazaniem książeczki udziałowej lub za
stwierdzeniem członkostwa na podstawie rejestru członków.
Członka nie może zastąpić inna osoba.

Za Radę Nadzorczą
(—) Kaniewski Kazimierz
prezes

24638

PRZETARG.

Zarząd Miejski — Wydział Budowlany ogła-
sza przetarg nieograniczony na wykonanie prac
malarskich w barakach przy ul. Kl. Potockiej
nr. 16.

Podkłady ofert otrzymać można za opłatą
200,— zł w Wydziale Budowlanym przy ul. Grun-
waldzkiej nr. 18, dawn. Hotel Polonia na I ptr.
w pokoju nr. 118.

Oferty w podwójnych zalakowanych koper-
tach z napisem „Oferta na wykonanie prac ma-
larskich w barakach przy ul. Kl. Potockiej nr. 16”
należy składać w wyżej wymienionym Wydziale
do dnia 28. 5. 1947 r. godz. 9-tej. Do oferty na-
leży dołączyć kwit na wpłacone wadium w Główn-
nej Kasie Miejskiej, ul. Matejki 48/49 w wyso-
kości 2% od oferowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28. 5. 1947 r.
godz. 10-tej w Wydziale Budowlanym w po-
koju 118.

Blizszych informacji udzieli kierownik bud.
pokój 104. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo
unieważnienia przetargu bez podania powodu,
jak również prawo swobodnego wyboru ofe-
renta.

Wydział Budowlany
(arch. bud. Stachowiak)
Naczelnik Wydziału.

5—469.

Nieurzędowa tabela wygranych 1-szy i 2-gi dzień ciągnięcia I-szej Klasy 50-tej jubileuszowej Loterii

Wygrana 500.000 zł na Nr 55582 padła w Szczecinie	Wygrana 100.000 zł padła na Nr 49078.
Wygrane po 100.000 zł NrNr 529 1360 31708 38306	Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr: 2331, 16130, 32504, 33307, 43162, 44241, 47833, 49899, 50693, 69302, 73010;
Wygrane po 20.000 zł NrNr 3534 11472 12497 13527 16532 23705 24871 51281 54073	Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 6715, 7245, 9718, 10413, 14207, 20985, 23917, 25461, 25630, 26715, 27465, 29660, 32492, 33058, 34812, 35817, 36572, 37488, 39942, 42198, 45035, 45579, 50317, 51313, 52607, 54007, 57242, 59084, 59207, 60112, 60849, 62884, 66619, 67747, 68497, 68859, 70862, 70977, 73973;
Wygrane po 10.000 zł na NrNr 909 1464 2956 3602 15573 17503 19720 21324 22126 28008 29851 30642 31444 33295 39784 40196 54814 55409 59761 60113 62649 68116 68752 73691	Wygrane po 5.000 zł NrNr 2256, 3496, 12196, 12917, 13221, 18852, 20985, 23917, 25461, 25630, 26715, 27465, 29660, 32492, 33058, 34812, 35817, 36572, 37488, 39942, 42198, 45035, 45579, 50317, 51313, 52607, 54007, 57242, 59084, 59207, 60112, 60849, 62884, 66619, 67747, 68497, 68859, 70862, 70977, 73973;
Wygrane po 5.000 zł na NrNr 4346 6292 7137 7324 8727 9103 13172 24027 25617 26575 27945 28057 28451 29792 30001 30391 32818 34083 34478 35080 37840 44766 48351 48563 51672 52068 56952 58186 58470 61038 64296 65076 66289 67442 71981 72416	

Różne

Światowej sławy jasnovidz-
psychografolog zdumiewająco
przepowiada. Nadeślij charak-
ter pisma, datę urodzenia, 30
złotych na koszty przesyłki.
Pytań nie stawiać. Analizy, horo-
skopy metodą grupową —
płatne. Tysiące podziękowań.
Adresować: B. Vapuro, Kato-
wice, skrzynka pocztowa 376.
5-17

Biuro Księgowości i przepisy-
wania na maszynie Smolskiego.
Wawrzyniaka 33 — prowadzi
księgowość różnych przedsię-
wzięć, załatwia sprawy po-
datkowe, przepisyje na maszy-
nie wnioski, listy i różne pra-
ce dyplomowe. 5-281

Kupcom polecamy kapelusze
męskie, czapki wszelkiego ro-
dzaju, wykonywane w własnej
pracowni. Pracownia kapeluszy
czapek, Gąsiorowskich 10.
24036

G. Lewicka, Poznań, Kraszew-
skiego 17, wejście Szamarsze-
wskiego, poleca eleganckie fil-
cowe, słomkowe kapelusze
damskie. Fasony najmodniej-
sze. Wybór wielki. 24620

Przetarg

na dzierżawę alei owocowych na drogach pań-
stwowych, wojewódzkich i powiatowych powiatu
gostyńskiego.

Wydział Powiatowy w Gostyniu ogłasza prze-
targ na wydzierżawienie alei owocowych z dróg
państwowych, wojewódzkich i powiatowych na
dzień 30. 5. 1947 r.

Oferty na dzierżawę alei powinny być złożone
najdalej do dnia 29. 5. 1947 r. godz. 10-tej w biurze
Powiatowego Zarządu Drogowego w Gostyniu,
ul. 3 Maja nr 247 w zalakowanej kopercie. Do
oferty winien być załączony dowód wpłaty wa-
dium do kasy Wydziału Powiatowego w Gosty-
niu w wysokości 10% oferowanej sumy.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie wybór
oferenta oraz unieważnienie częściowe lub w ca-
łości ogłoszonego przetargu.

Lista alei do wydzierżawienia oraz warunki
dzierżawy znajdują się do wglądu w biurze Po-
wiatowego Zarządu Drogowego w Gostyniu.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
(—) J. Hałas
starosta powiatowy

5-483

PRZETARG.

Zarząd Miejski — Wydział Budowlany ogłasza
przetarg nieograniczony na wykonanie prac mu-
rarskich przy nowobudującej się szkole po-
wszechnej przy ul. Szamotulskiej i Szamarsze-
wskiego.

Podkłady ofert otrzymać można za opłatą
600,— zł w Wydziale Budowlanym przy ul.
Grunwaldzkiej 18, dawn. Hotel Polonia na I
ptr. w pokoju 118.

Oferty w podwójnych zalakowanych koper-
tach z napisem: „Oferta na wykonanie prac
malarskich przy nowo budującej się szkole po-
wszechnej przy ul. Szamotulskiej i Szamarsze-
wskiego”, należy składać w wyżej wymienionym
Wydziale do dnia 23. 5. 1947 r. godz. 9-tej.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone
wadium w Głównej Kasie Miejskiej ul. Matejki
48/49 w wysokości 2% od oferowanej sumy.

Otwarcie ofert w dniu 23. 5. 1947 r. godz. 10-tej
w Wydziale Budowlanym w pokoju 118.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo unie-
ważnienia przetargu bez podania powodu, jak
również prawo swobodnego wyboru oferenta.

Wydział Budowlany
(arch. bud. Stachowiak)
Naczelnik Wydziału.

5—468.

Wytwórnia Konfekcji i Sprzedaż Manufaktur
H. Zdziebłowski i Ska
 Łódź, ul. Próchnika 16a [Zawadzka] tel. 102-70
Poleca w wielkim wyborze:
Konfekcje i manufakturę
Solidnie wykonane:
 Garnitury męskie 30% — 60% wełn.
 spodnie 30% — 60% „
 ceny przystępne — bardzo niskie
HURT DETAL

Zdrowisko - Inowrocław
 kąpiele solankowe, borowinowe, kwasowęglowe
WODOLECZNICTWO - INHALATORIUM
leczy: reumatyzm, artretyzm, ischias, choroby kobiece
 serca, nerwowe, górnych dróg oddechowych.
 Bezpłatne prospekty wysyła Zarząd Zdrowiska 18002

Urząd Wojewódzki Wydział Opieki Społecznej
 urządza trzymiesięczny kurs z internatem dla
 pracowników Żłobków dla niemowląt i Punktów
 Opiekuńczych dla Matki i Dziecka.

Nauka i utrzymanie w internacie bezpłatne.
 Kurs rozpoczyna się w czerwcu. Zgłoszenia
 osobiste i pisemne Poznań, Urząd Wojewódzki.
 Wydział Opieki Społecznej, pokój 424. 5-480

Zarząd Miejski w Ostrowie Wlkp. ogłasza
Przetarg nieograniczony
 na wykonanie prac malarskich w Rzeźni Miejskiej.
 Podkłady ofertowe oraz bliższe warunki prze-
 targu można otrzymać w kancelarii Rzeźni Miejskiej.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem
 „Oferta na prace malarskie w Rzeźni Miejskiej”
 należy składać w kancelarii Rzeźni Miejskiej do
 dnia 31 maja br.

Komisynie otwarcie ofert nastąpi 2 czerwca br.
 o godz. 12 w Dyrekcji Rzeźni Miejskiej.
 Zarząd Miejski zastrzega sobie wybór oferenta
 oraz unieważnienie częściowe lub całkowite prze-
 targu bez podania przyczyn. 5-473

Pierwsza w kraju Fabryka Porcelitu pod zarządem pań-
 stwowym w Chodzieży (Poznańskie) zakupi natychmiast
silnik ropny systemu Diesla
lub Deutza
 o mocy ca 75 PS do samochodu ciężarowego „Vomag”
 (typ 3L z roku 1940) oraz

3 elektryczne dźwigi towarowe
 o nośności od 500—1000 kg a wysokości 10—15 m.
 Zgłoszenia uprasza się kierować wprost do fabryki.
 5-423

Lekarskie

Dr Alfred Poznański, lekarz i
 akuszer, ordynuje obecnie ul.
 Marsz. Focha 47. 23859

Mgr Kuntzówna, specjalistka
 pielęgnacji cery, włosów, Sło-
 wackiego 34, m. 4, od 10—12
 i 16—17. tel. 94-34. Indywidualne
 stosowanie własnych
 kosmetyków. 24686

Wolne posady

Gospośia z samodzielnym goto-
 waniem potrzebna. Warunki do-
 bre. Pensja według umowy. Po-
 znań, ul. Ślaska 1, m. 1. So-
 łacz, od godz. 9—11 i od 14
 do 16-tej. 24337

Drogiasta młodszy, rzutki. Oferty
 z warunkami: Drogeria Mer-
 kur, M. Thiel, Mogilno. 5-433

Do majątku pod Poznaniem po-
 trebny energiczny stróż polo-
 wy, samotny. Warunki do o-
 mównia. Adres wskazać „Czytel-
 nik”, Armii Czerwonej 1 —
 nr 1689. 24308

2 robotników uczących przy-
 jemny zaraz. Świadectwa po-
 żądane. Zgłoszenia: Św. Mar-
 cin 61 m. 6a, od 16—17-tej.
 24542

Przychodnia młoda dziewczyna
 do 6-letniego dziecka potrze-
 bna. Zgłoszenia: Skarbowa 15
 m. 10. 24543

Foto-laborantki

potrzebne.
FOTO-KAMERA
 Św. Marcin nr 66/67.
 24336

Obciążaczka wody sodowej po-
 trzebna zaraz. Zgłoszenia: Da-
 browskiego 28 — rozlewnia.
 24516

Stolarze potrzebni. Stolarnia.
 W Grzycka, ul. Dąbrowskiej.
 nr 83/85. 24486

Dziewczyna, wyjazd półtora-
 rocznego chłopca. Kręta 5 m. 3.
 24438

Potrzebna pomocnica domowa.
 Wierzbicze 25 m. 15. 24446

Pomocnik ogrodnicy młodszy
 kwiaciarni znający hodowlę cy-
 klanów, chryzantem i ucie-
 potrzebny zaraz. Zgłoszenia
 Kotlarski, Jelenia Góra, aleja
 Wolności 58, 1 piętro. 24409

Inspektorat PZPC Poznań, ul.
 Cieszkowskiego 1, poszukuje
 finansistę na stanowisko in-
 spektora finansowego, mgr.
 wgl. inż. chemii na inspekto-
 ra technicznego oraz biegłą
 maszynistkę. 5-460

Rutynowa sekretarkę ze zna-
 jomością stenografii i pisania
 na maszynie poszukuje zaraz
 Olgosowa Izba Aptekarska w
 Poznaniu, M. Focha 41. 5-474

Chłopiec do posyłek potrzebny.
 Bukowska 13 m. 26. 24426

Panią i dziewczynę do
 wszystkiego zaraz. Kawiarnia,
 Armii Czerwonej 4. 24559

Dziewczyna na pół dnia potrze-
 bna zaraz. Dąbrowskiego 27a
 m. 2. 24589

Uczeń rzeźniczy ze wsł potrze-
 bny zaraz. Poznań-Fabianowo,
 Kowalewicz 55. 24669

Potrzebny zaraz
DZIEWCZYNA
 do lekkich prac i
CHŁOPIEC
 Cukiernia, Kantaka 5.
 24646

Gospośia do 3 osób tylko ze
 świadectwami za dobrym wy-
 nagrodzeniem może się zgło-
 sić. Rzeczypospolitej 8 m. 10,
 w godzinach popołudniowych.
 24664

Biurową mającą zamilowanie
 do ekspedycji „Delicja”, Św.
 Marcin 27. 24663

Dziewczynkę starszą do 3-let-
 niego dziecka i lekkich prac
 domowych. „Delicja”, Św. Mar-
 cin 27. 24662

Chłopaka silnego do wytwórni
 cukierków. „Delicja”, Św. Mar-
 cin 27. 24661

Recepcjarka na spódnie może
 się zgłosić — ul. Mińska 2
 m. 14. 24590

Młodsza, przychodnia czysta,
 uczciwa do pomocy domowej
 potrzebna zaraz. Em. Szczyń-
 kiej 2a m. 12. 24639

Pomoc domowa potrzebna za-
 raz do małego gospodarstwa —
 ul. Asnyka 1 m. 2, godz. 8 do
 12-tej. 24634

Dziewczyna prac domowych po-
 trzebna zaraz. Poznań, Osiedle
 Warszawskie, Toruńska nr 5.
 24615

Poszukuje zaraz inżyniera
 względnie technika budowl-
 nego. Adres wskazać „Gł. Wiel-
 kopolski” nr 24625.

P. K. O.
 4499
 Biuro Działu Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-mej rano do 20-tej, w soboty od 8-mej rano do 18-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10, 1 piętro. — Tel. 64-75. — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank „Społem” nr 8

Dziewczyna przychodnia raz w
 tygodniu zaraz. Rzepeckiego 8
 m. 7. 24616

Poszukujemy tapicerów samo-
 chodowych, Brzeska, ul. 8.
 Wujka 8. 24632

Pomoc domowa uczciwa, czy-
 sta, gotowaniem, prowincja,
 2 osoby, potrzebna. Zgłosz.:
 Limanowskiego 29 m. 9 —
 21. V., godz. 18—20. 24601

Fryzjerka, pomocnik fryzjerski
 na stałe. Szydłowski, ul. Sło-
 wackiego 34. 24597

Fryzjerka potrzebna. Rataj-
 czak, al. Marcinkowskiego 15.
 24592

Pomoc domowa potrzebna za-
 raz. Kraszewskiego 4 m. 4.
 24670

ZDUNÓW
 fachowych zatrudni na-
 tychmiast
 Państwowe Przedsiębior-
 stwo Budowlane, Poznań 7,
 ul. Sew. Mielżyńskiego 23
 m. 6. 24740

Gospośia z samodzielnym goto-
 waniem potrzebna. Warunki do-
 bre. Pensja według umowy. Po-
 znań, ul. Ślaska 1 m. 1 (So-
 łacz), od godz. 9—11 i od 14
 do 16-tej. 24337

Gospodyn samodzielną ze zna-
 jomością zapraw potrzebna.
 Warunki dobre. Zgłoszenia: ul.
 Wyspiańskiego 3 m. 6. 24632a

Pomoc domowa z gotowaniem
 lub nie potrzebna. Wynagrodze-
 nie dobre. Chwaliszewo nr 68
 m. 9. 24678

Spółdzielnia Budowlana
 „Postęp” Poznań, Po-
 pielskich 4, przyjmuje
murarzy (tylnarzy)
cieśli
robotników
 24710

Samodzielną młodą dziewczynę
 do gotowania i dam
 osobny pokój, dobra pensja, w
 kulturowym domu. Adres wskazać
 „Gł. Wielkop.” nr 24715

Dziewczynę do dziecka i lek-
 kich prac domowych ze spa-
 niem i utrzymaniem. Daszyń-
 skiego 92b. 24709

Murarzy, robotników, podmi-
 strza poszukuje zaraz F-a Wy-
 socki, ul. Staszica 18 m. 7.
 24706

Chłopiec do posyłek (harcerz)
 zaraz. Ka De Ha, Armii Czer-
 wonej 2. 24744

Pomoc domowa samodzielną
 gotowaniem do trzech osób na
 dobrych warunkach potrzebna
 od 1. VI. 47. Adres wskazać
 „Czytelnik”, Armii Czerwonej
 nr 1, nr 1729. 24742

Kasjerka
 zdolna, niezamężna, znająca również prace
 biurowe, obeznana w handlu,
potrzebna zaraz
 Tylko siła pierwszorzędna i zaufana z poważnymi
 referencjami może się zgłosić.
 Oferty: Biuro Ogłoszeń „FAR” Poznań, Ratajczaka 7,
 pod „5,690”. 24541

Umiejąca szyć w domu na wła-
 snej maszynie, zarobi 200 zł
 dziennie. Oferty nr 1716 „Czy-
 telnik”, Armii Czerwonej nr 1.
 24728

Panią do szycia. Kręta 24
 m. 3. 24730

Młodej, uczciwej gospodyn
 szuka samotny pan na wieś za-
 raz. Oferty życiorysem kiero-
 wać do „Gł. Wielkopolski”
 nr 5-493. 24737

Inteligentki potrzebne. Pół-
 wieczna 39 (narożnik Ogodo-
 wej). 24779

Fachowiec do wytłaczania so-
 ków potrzebny. Znajomość
 konserwacji soków, beczek,
 całkowitego urządzenia wy-
 tlocznicy ewtl. prowadzenia sa-
 mochodu pożądana. O.: „P.A.R.”,
 Ratajczaka 7 — pod „5,752”.
 24773

Gospośi wyjazd, warunki do-
 bre, 2 osoby. Dąbrowskiego 8
 Dom Konfekcyjny. 24772

Uczeń rzeźniczy z prowincji
 może się zgłosić zaraz. Dąbro-
 wskiego 78. 24750

Gospośia do dwóch osób Sta-
 ry Rynek 93, skład. 24749

Poszukujemy energicznych
 przedstawicieli (branża kosme-
 tyczna) na teren woj. gdańskiego,
 łódzkiego, warszawskiego,
 krakowskiego. Oferty: „Czytel-
 nik”, Armii Czerwonej 1 —
 nr 1720. 24732

Posługaczki 2 dni w tygodniu
 poszukuje. Staszica 10 m. 4.
 24701

Cieladnik szwajski na damską
 pracę potrzebny. Matejki 53.
 24699

Pomocnica domowa potrzebna
 zaraz. Matuszewski, Góralska
 12 (Sołacz). 5-462

Wychowawczyni do 2 dzie-
 czeńek potrzebna zaraz. Marsz.
 Focha 79, zegarmistrz. 24695

Posługaczka 2 dni w tygodniu
 poszukuje. Staszica 10 m. 4.
 24701

Posługaczka 2 dni w tygodniu
 poszukuje. Staszica 10 m. 4.
 24701

Posługaczka 2 dni w tygodniu
 poszukuje. Staszica 10 m. 4.
 24701

Posługaczka 2 dni w tygodniu
 poszukuje. Staszica 10 m. 4.
 24701

Posługaczka 2 dni w tygodniu
 poszukuje. Staszica 10 m. 4.
 24701

Posługaczka 2 dni w tygodniu
 poszukuje. Staszica 10 m. 4.
 24701

Posługaczka 2 dni w tygodniu
 poszukuje. Staszica 10 m. 4.
 24701

Posługaczka 2 dni w tygodniu
 poszukuje. Staszica 10 m. 4.
 24701

Posługaczka 2 dni w tygodniu
 poszukuje. Staszica 10 m. 4.
 24701

Posługaczka 2 dni w tygodniu
 poszukuje. Staszica 10 m. 4.
 24701

Posługaczka 2 dni w tygodniu
 poszukuje. Staszica 10 m. 4.
 24701

Posługaczka 2 dni w tygodniu
 poszukuje. Staszica 10 m. 4.
 24701

Posługaczka 2 dni w tygodniu
 poszukuje. Staszica 10 m. 4.
 24701

Posługaczka 2 dni w tygodniu
 poszukuje. Staszica 10 m. 4.
 24701

Posługaczka 2 dni w tygodniu
 poszukuje. Staszica 10 m. 4.
 24701

Posługaczka 2 dni w tygodniu
 poszukuje. Staszica 10 m. 4.
 24701

Posługaczka 2 dni w tygodniu
 poszukuje. Staszica 10 m. 4.
 24701

Posługaczka 2 dni w tygodniu
 poszukuje. Staszica 10 m. 4.
 24701

Posługaczka 2 dni w tygodniu
 poszukuje. Staszica 10 m. 4.
 24701

Posługaczka 2 dni w tygodniu
 poszukuje. Staszica 10 m. 4.
 24701

Posługaczka 2 dni w tygodniu
 poszukuje. Staszica 10 m. 4.
 24701

Posługaczka 2 dni w tygodniu
 poszukuje. Staszica 10 m. 4.
 24701

Przybył tylko na kilka dni największy w Polsce 4-masztowy

CYRK ARENA

który namioty swoje rozbił na placu przy ul. Ratajczaka, obok
 strzelnicy.

Na arenie: akrobaci, dżokeje, żonglerzy, rowerzyści, rasowe
 konie, kucyki szkockie, kłowni itd.

Początek przedstawień bez względu na pogodę codziennie
 o godz. 20-tej, w niedzielę i święta o godz. 16 i 20-tej. 24544

Radioodbiorniki sieciowe, ba-
 teryjne, akumulatory, anody,
 baterie, płyty gramofonowe,
 łańcuchy rowerowe, pompy,
 siatki, poleca najtaniej „Ra-
 diomechanika”, Poznań, Św.
 Marcin 25. 22854

Nowości Awiru

Eugeniusz Żyromirski

AMERYKA IN FLAGRANTI

W książce tej, bogato ilustrowanej, czuje
 się „lwi pazur” reportera z prawdziwego
 zdarzenia i poety. Dlatego w równym stop-
 niu interesują nas jego notatki o nowo-
 jorskim Wall-Street lub o filmie holly-
 woodzkim, jak wzruszają jego poetyckie
 impresje znad rzeki Hudson.

Janusz Meissner

SKRZYDŁA NAD ARKTYKIEM

Wspaniała i barwna przygoda, wielkie na-
 pięcie dramatyczne i nieoczekiwane sy-
 tuacje składają się na całość tej pasjonu-
 jącej książki, której nie można odłożyć,
 zanim nie doczyta się jej końca.

Tadeusz Kryswan

DWIE MIŁOŚCI

Dzieje ojca, który w swoim dziecku widzi
 wież mogącą zespolic jego dzienne małżeń-
 stwo z zupełnie od niego różną kobietą.
 Drogi rodziców jednak rozchodzą się, by
 zetknąć się jeszcze raz w chwili najbar-
 dziej tragicznych powikłań.

René Gardi

WAKACJE NAD JEZIOREM

Najlepszy szwajcarski pisarz dla młodzieży,
 René Gardi, ukazuje wspaniałe koleżeństwo
 18-u chłopców spędzających wakacje nad
 jeziorem Biel. Dzięki swej niezwyklej
 wartości książki ukazała się już w prze-
 kładzie holenderskim i francuskim. 5-4582

Poszukujemy przedsiębiorcy

do wyszlamowania stawu

obszaru 22 ha.

Oferty kierować: Cukrownia Dobrze koło Niezawy.
 5-479

Kursy kroju, szycia. Obremka,
 (Wilda), Chłapowskiego nr 3
 m. 10. 24659

Kto wyuczy krótkim czasie gry
 na cytrze? Dobrze wynagrodze.
 Oferty: „Gł. Wlkp.” nr 24655.

Kursy stenografii i pisania na
 maszynie, wpisy Kursy Handlo-
 we pl. Wolności 2. 23924

Tańców nowoczesnych wyucza
 Adela Szczurkówna — Jan
 Szczurek, aleje Marcinkow-
 skiego 2a. 24044

„Marie Antonine” proszę o po-
 wtarzenie zatelefonowanie. 24739

Ostrzegam przed p. Stobla-
 kiem, zam. ul. Wodarska 5
 m. 1, za którego długi wzgl.
 pobieranie jakichkolwiek za-
 liczek na konto wytwórni nie
 odpowiadają. Wytwórnia zabawek
 i art. składowa, Po-
 znań, ul. Staszica 24, Alojzy
 Mikolajczak. 24631

Osobiste
 „Marie Antonine” proszę o po-
 wtarzenie zatelefonowanie. 24739

Ostrzegam przed p. Stobla-
 kiem, zam. ul. Wodarska 5
 m. 1, za którego długi wzgl.
 pobieranie jakichkolwiek za-
 liczek na konto wytwórni nie
 odpowiadają. Wytwórnia zabawek
 i art. składowa, Po-
 znań, ul. Staszica 24, Alojzy
 Mikolajczak. 24631

Sprzedaże
 Magazyn mebli, jadalnie, sypial-
 nie, kuchnie, tapczany, fotel-
 e, — Banaszyński, Poznań,
 Półwiejska 20, tel. 43-56. 4-240

Foto-aparaty, artykuły fotogra-
 ficzne, teodolity, prace ama-
 torskich. Fotoma, Szkolna nr 11,
 tel. 25-59. 4-783

Fotografie nagrobkowe (por-
 celanowe) wykonywa „EL-CHA-
 FILM”, Warszawa, Jerozolim-
 skie 28. Prowincje informu-
 jemy listownie. 5-14

Mebel różne, wielki wybór. kor-
 zystnie. Janiak, Poznań, Ry-
 baki 6, w podwórzu. 21704

Krzesa ogrodowe składane. —
 Ceramika L. Gajowiecki, rok
 zał. 1875, Wodna 12. 5-114

Materace, ramy sprężynowe,
 tapczany, sienniki, worki.
 Wrześniewicz, Ratajczaka 7,
 1.ptr., tel. 36-31. 22374

Piękne modele drewniaków
 poleca hurtowo „Bohna” Kra-
 ków, Stradom 5. 22833

Krzesa ogrodowe składane. —
 Ceramika L. Gajowiecki, rok
 zał. 1875, Wodna 12. 5-116

Radioodbiorniki z elektrycznymi
 adapterami poleca F-a Kon-
 takt, Szkolna 13, tel. 10-01. 5-316

Burka, szafy biurowe, korzy-
 stnie. Janiak, Poznań, Rybaki
 nr 6, w podwórzu. 23500

Wilk okaz sukla, polowczyk ang., sprzedam. Poznań-Fabianowo, Radyńska 2 — Nowak. 24668

Koń średni na sprzedaż, Poznań-Fabianowo, Radyńska 2, Nowak. 24667

Sprzedam ubranie ciemne średnia figura, rakieta, Obremska, Chłapowskiego 3 m. 10. 24658

Stoły biurowe, szkolne lub kuchenne sprzedam F-a Jan Jurek, Poznań, ul. Em. Sczanieckiego 3. 24657

Rasowo młode wilki na sprzedaż. Małżeństwo Żenica, pow. Środa. 24656

Sprzedam maszynę do szycia. Jarochowskiego 30 m. 7. 24651

Adler 2,5 ltr. na chodzie — ul. Potockiej 3. 24650

Opel Olympia-Wanderer 6 cyl., D. K. W. 4-cyl., silniki w bardzo dobrym stanie, sprzedam — zamienię na motocykl. Adres wskazuje „Gł. Wlkp.” nr 24645.

Biuro maszynę do pisania, Grötigera 3 m. 8, od 15—19. 24636

Samochód na chodzie 2 tony, ul. Palacza 21 m. 1. 24630

Tapczan nowy, szafa, jadalnia, bufet, wytrina, stół, ul. Libelta 3 m. 8. 24619

Sprzedam maszynę do kucia mielienia na prąd stały i zmienny. Strzelecka 18 m. 1. 24614

Mebie, jadalnia, kuchnia kompletna, szafa, biurko, łóżko żelazne, wszystko w dobrym stanie, sprzedam. Dębica Akacja 2. 24611

Wózek dziecięcy na sprzedaż, ul. Fabryczna 18 m. 12. 24609

Radio 4-lampowy Super prąd stały. Bukowska 31 m. 18, od godz. 15-tej. 24604

Sprzedam maszynę szeroko bijącą w dobrym stanie. Franciszek Besser, Wrótczyński, poczta Pobiedziska. 24606

Sprzedam 500 sztuk mioteł brzoźowych po cenie przystępnej. Adres wskazuje „Głos Wielkopolski” nr 24603.

Koń klacz 3 lata półciecia, Drużbacka 7, tel. 62-29. 24602

Ręczny złoty zegarek męski korzystnie. Strzelecka 8 m. 13. Tapicer. 24600

Urządzenie kompletne nadające się do cukierni, kawiarni lub restauracji (regaly koniunktury, gablota szklana, 10 stołków z krzesłami) sprzedam zaraz. Oferty: Tel. 85-32. 24599

Parcele Puszczykowie przy dworcu 4300 metrów sprzeda jaska, Kordeckiego 26 (Górczyn). 24598

Parcele 800 metrów Górczynie korzystnie sprzeda jaska, Kordeckiego 26. 24595

Lisa srebrnego sprzedam okazynie — aleje Marcinkowskiego 16 m. 12. 24594

Radio samochodowe na baterię 6 wolt sprzedam E. Kupś, Polwica, poczta Zaniemyśl. 24593

Stoły, dobrej roboty, okazja. Janiak, Poznań, Rybaki 6, w podwórzu. 23498

Zorzęta granatowa biało kropki 3 metry 6 tys. Za Bramką 4 m. 6, oglądać od 17-tej. 24608

Pies młody suczka, szkocka rasa. Adres wskazuje „Gł. Wielkopolski” nr 24687.

Skład z pokojem. M. Focha 208 (przy dworcu górczyńskim). 24683

Bernardyn młody okaz, skrzynka biegów i części DKW 700 natychmiast. Szwajcarska nr 1 m. 5. 24680

Adapter zmieniacz na 30 pvt, prąd zmienny, okazynie sprzedam. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 24570.

Dywan 2,50×3,50 sprzedam. Patr. Jackowskiego nr 13 m. 1. 24676

Sprzedam radio 5-lamp. 2 zakr. Poznań, Grudzień 70, m. 27. 24674

Wózek dziecięcy duży. Kosińskiego 10 m. 22. 24673

Maszynę do szycia sprzedam — ul. Wierzbicice 6 m. 4 (Wilada). 24672

Sprzedam maszynę do pisania Orga Privat. Daszyńskiego 73 m. 22, od 19-tej. 24671

Młody polowczyk tanio. 27-go Grudnia 5 m. 20. 27794

Magiel domowy, materiał na płaszcz i ubranie okazynie sprzedam. Kossaka 19 m. 4. 24793

Sportka, jak nowa, sprzedam. Piekary 8 m. 6. 24582

Maszynę szewską i piec gazowy z piekarnikiem. Piękna 59 m. 1. 24575

Sprzedam motor do kajaków i-y „Malcher” 125 cm. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 24573.

Motocykl DKW 350 N. Z. jak nowy. Żupańskiego 15 m. 7. 24572

Aparat radiowy baterijny 6-lampowy „Kerting” okazynie na sprzedaż. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 24571.

Wózek auto oraz sportke — Focha 29 m. 22. 24567

Kotlina 182 długa 80 szeroka nadająca się dla restauracji lub stołówek. Szwajcarska 7 m. 2. 24566

Duża magiel sprzedam tanio. Za Bramką 5a m. 8. 24561

Wózek dziecięcy w bardzo dobrym stanie. M. Focha nr 70 m. 14. 24583

Dywan dobrym stanie 3×4 — Siemiradzkiego 8 m. 13, godz. 17—19. 24587

Parcele Śródmieście, Antoninku, Winarówka okazynie sprzeda Pijanowski, Półwiejska 26. 24366

Tapczany, fotele, leżanki, materace „Rekord”, ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). 5-425

Sprzedam wózek (auto). Różna 16 m. 18, godz. 14—16. 24718

Parcela willowa kanalizowana, opłotowana, 280.000,—, Kutkiewicz, Daszyńskiego 59 m. 13 (front prawo). 24713

Kuchnia osiem części tanio. Strumykowa 40. 24712

Wózek dziecięcy w dobrym stanie i maszyną do szycia. Żupańskiego 13a m. 14, godz. 14—17. 24708

Łódzka 2-drzwiowa 7000,—, zł. Tel. 95-59. 24745

Rower damski sprzedam. Feld. Kantaka 8/9 m. 8. 24743

2 małe motory zmienne. Żydowska 26, skiad. 24726

Sprzedam motor 100 „Sachs” na starter. Solacz, Nad Wierzbakiem 34, m. 12. 24734

Płanina markowe Förster, Büthner, Sella, Ecke okazynie. Poznańska Centrala Fortepianów, Zyg. Augusta 3. 5-487

Samochód osobowy, w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Dąbrowskiego 40. 24767

Pianino okazynie sprzedam. Strzałowa 2 m. 10. 24760

Motocykl B.M.W. przyczepka sprzedam. Sułkowski, Małeckiego 23, pomiędzy 9—17. 24766

Kamienie 4-pietrowa centrum Poznania, 5 składów, okazynie sprzedam. Cena 3.500.000. Sowiński, Zygmunta Augusta 10, tel. 36-75, wejście z Składowej. 24765

Bedford 3-ton., nowy, sprzedam. Tel. 36-36. 24753

Dom nowy Staroleka, 2½ morgi ogrodu, 6 pokoi, sprzedam. 1.650.000,—. Sowiński, Zyg. Augusta 10 (wejście Składowej). 24764

Przybory dentystyczne wraz z maszyną (napęd nożny) okazynie sprzedam. Of.: „PAR”, Ratajczaka 7 — pod „5,740”. 24762

Fisharmonie w dobrym stanie sprzedam lub zamienię na akordion 80—120-bas. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 5-496.

Wagi precyzyjne, apteczne, laboratoryjne analityczne uchylnie lekarskie oraz odważniki dostarcza i kupuje Figliński. Fredy 1. 23250

Samochód małodziałający natychmiast. Zgłoszenia: Janowie Wlkp. Tel. 75. 23839a

Wózek do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Wózek do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Wózek do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Wózek do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Wózek do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Wózek do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Wózek do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Wózek do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Wózek do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Wózek do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Wózek do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Wózek do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Wózek do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Wózek do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Wózek do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Wózek do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Wózek do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Wózek do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Wózek do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Wózek do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Wózek do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Wózek do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Wózek do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Wózek do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Wózek do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Wózek do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Wózek do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Wózek do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Wózek do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Wózek do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Wózek do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Wózek do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Wózek do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Wózek do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Wózek do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Wózek do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Wózek do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Wózek do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Wózek do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Wózek do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Kabel ogumowany 4-żyłowy każdą ilość kupi „Hatech”, Św. Marcina 65. 23090

Płyty tarczowe, taśmowe, heblarki stolarskie, wyrówniarki stolarskie, maszynę blacharską do wyrobu koła kupi. Dom Handlowy „Okazja”, Grobla 1b. 5-234

Maszyne do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Maszyne do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Maszyne do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Maszyne do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Maszyne do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Maszyne do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Maszyne do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Maszyne do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Maszyne do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Maszyne do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Maszyne do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Maszyne do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Maszyne do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Maszyne do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Maszyne do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Maszyne do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Maszyne do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Maszyne do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Maszyne do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Maszyne do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Maszyne do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Maszyne do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Maszyne do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Maszyne do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Maszyne do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Maszyne do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Maszyne do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Maszyne do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Maszyne do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Maszyne do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Maszyne do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Maszyne do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Maszyne do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Maszyne do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Maszyne do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Maszyne do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Maszyne do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Maszyne do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Maszyne do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Maszyne do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Maszyne do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Maszyne do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Maszyne do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Maszyne do pisania i liczenia kupię. „Tur”, Cieszkowskiego nr 8. 5-227

Akordion kupię. Oferty ilością basów, ceną „Głos Wielkopolski” nr 24585.

Kamienie, will, składów, parcel, gospodarstw poszukuje. Pijanowski, Półwiejska 26. 24364

Samochodowe części, łożyska, nowe i używane kupuje T. Czajczyński, Dąbrowskiego 89, tel. 20-14. 5-288

Kupuję łożyska materacowe. Żydowska 26, tel. 90-86. 24727

Kupię kauczuk surowy każdą ilość. Grunwaldzka 43a m. 14. 24735

Kupuję wiatrówkę. Zgłaszają: Dołna Wilda, Karuzel, Konikowa. 24654

Dynamo 6 V. 120 A. kupię — Ślusarnia, Piekary 4. 24652

Łodówkę kuchenną na prąd kupię. Płac Asnyka 4 m. 9a. 24641

Tubowanie Kto przetubuje partię kremów? Oferty: „PAR”, Ratajczaka 7 — pod „5,588”. 24163

Samochodowe pompki wtryskowe i części marki „Bosch”, „Bern”, „Deutz” i „Deckel” kupuje stale Michał Gruss, ul. Dąbrowskiego 98, III ptr. 24328

Samochodowe pompki wtryskowe i części marki „Bosch”, „Bern”, „Deutz” i „Deckel” kupuje stale Michał Gr